Nr 5. Kraków, Sroda 8 Stycznia 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied. M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danueberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

„Splendid isolation“.

Kraków, 7 stycznia.

Wygłoszona przed paru dniami mowa Barrera, ambasadora francuskiego przy dworze włoskim, była właściwie — towarem przeznaczonym na eksport, na kwaśno-gorzki podarunek noworoczny dla Niemiec. Stanowi ona bowiem nic innego, jak, wprawdzie owinięty w komplementa dyplomatyczne i w marokańsko-trypolitańską bawełnę, ale silny cios w fundamenta niemiecko-austryacko-włoskiego trójprzymierza, na którem dobre interesa robił tylko jeden z przymierzonych t. j. Niemcy.

Teraz p. Delcassé podważył jeden z filarów budowli, wzniesionej jeszcze przez Bismarka dla pożytku Niemiec, właściwie zaś prusactwa, a sposobności sprytnemu ministrowi francuskich spraw zagranicznych dostarczyły kłopoty Włoch w Afryce a mianowicie w Tripolisie.

Włochy ujrzały się mianowicie zagrożone ze swemi interesami handlowemi w tym kraju, przez coraz bardziej rozszerzającą się w Afryce sferę wpływów Anglii i Francyi, które nawet zawarły umowę co do Sudanu, tak, że ścisnąwszy ten pierścień, mogły na spółkę w każdej chwili Włochy zniszczyć. W tej krytycznej chwili Francya pospieszyła sąsiadowi z pomocą, a dyplomatyczne rokowania doprowadziły wreszcie do umowy, że Francya zapewnia Włochom nietykalność Trypolisu, a w zamian Włochy przyrzekają Francyi nigdy się nie mięszać do spraw marokkańskich. W ten sposób darowując to, czego nie miała, Francya oddała wielką przysługę Włochom, drżącym ze strachu, aby te karawany, z których one dziś ciągnęły zyski, nie skierowały się ku francuskiej sferze wpływów, zamiast przez Tripolis, lub co gorsza, aby po zajęciu Tripolisu przez Francyę, włoskie towary nie musiały cła opłacać.

Taki traktat stwierdzony został publicznie przez noworoczną mowę Barréra. Dzienniki niemieckie wprawdzie robią minę, jakby ta sprawa ich nie obchodziła, przekonywują siebie, że sojusze ekonomiczne, a sojusze polityczne, to odrębne rzeczy, które ze sobą w parze nie zawsze chodzą. Każą nawet sobie telegrafować z Rzymu tysiączne zapewnienia o nienaruszalności trójprzymierza, co jednak nie zmienia faktu, że sprawa stoi dla Niemiec wcale niepocieszająco. To się nie da bowiem zaprzeczyć, że Włochy, które opłacały dotąd tylko koszta trójprzymierza, powiększając w imię jego interesów z roku na rok wydatki na wojsko, przekonały się, iż zyskać mogą tylko na porozumieniu z Francyą, śmiertelnym wrogiem dotychczasowego, głównego swego sprzymierzeńca.

A odkrycie to przyszło w chwili, kiedy trójprzymierze i z innych jeszcze powodów utraciło wiele ze swej mocy przyciągającej. Brutalne, prawdziwie pruskie rzucenie w twarz całemu światu, a więc i swoim własnym sprzymierzeńcom, rękawicy pod postacią projektu nowej taryfy cłowej w tak bezczelnem, że aż naiwnem przekonaniu, że inne kraje nie odważą się Niemcom odpłacić pięknem za nadobne, to jest co prawda tylko sprawa ekonomiczna, ale i pod względem politycznym nawet ślepo dotąd pruskiego fartuszka się trzymające Austro-Węgry tracą coraz bardziej interes w utrzymaniu trójprzymierza. Czesi i inne narodowości słowiańskie oddawna mu nie były przychylne, polscy członkowie delegacyi chyba nie będą mieli po Wrześni dość miedzianego czoła, aby głosować za rzeczą haniebną i szkodliwą dla swego narodu, a nawet Węgrzy poczynają się odzywać, że jeżeli Polacy się cofają, to i oni nie myślą obstawać przy trójprzymierzu.

Pozostałyby więc w roli obrońców sojuszu względy dworskie i dynastyczne, a nadto Niemcy. Jednak w ostatnich czasach pomiędzy temi dwoma czynnikami począł się objawiać rozdźwięk interesów. Wzrost gwałtowny prądu wszechniemieckiego, wymierzonego niedwuznacznie przeciw dynastyi, a czerpiącego siły żywotne w Niemczech i również stamtąd idący ruch „Los von Rom“, który narusza dotkliwie przekonania bardzo wybitnych i decydujących na przyszłość osób u dworu, musiały z konieczności oziębić stosunek do sprzymierzeńca, który w ten sposób odpłaca się Austro-Węgrom, za ciężkie finansowe ofiary ponoszone dla utrzymania jego mocarstwowego stanowiska.

Nie myślimy twierdzić, że trójprzymierze już się rozpadło, ale w obecnym stanie rzeczy jeszcze parę po bismarkowsku brutalnych, lecz bez bismarkowskiego rozumu, kroków rządu niemieckiego, a zachwiana poważnie budowla runąć gotowa, i Niemcy znajdą się dokoła otoczone wiankiem państw, albo im zupełnie obojętnych, albo nawet wprost wrogich.

To dopiero będzie prawdziwa „splendid isolation“ (świetne odosobnienie), z powodu której niemieckie gazety tyle sobie nadrwiły z Anglii. Ale podczas gdy Anglia, otoczona ze wszech stron morzem, mogła nawet do pewnego stopnia pozwolić sobie na taki zbytek, to Niemcom, mającym z trzech stron lądowe granice, zrobi się w podobnem położeniu mniej przyjemnie na sercu. Może wtedy ucieckną się z prośbami do Anglii, ale czy Anglia im zapomni te ustawiczne zniewagi, praktykowane obecnie przeciw niej w społeczeństwie niemieckiem? Czy praktyczny Anglik zechce nadstawiać karku tam, gdzie sam nie ma bezpośredniego interesu, czy wreszcie chłodne jego poparcie zrównoważy tę sumę gorącej nienawiści, na jaką u wszystkich sumiennie sobie zarobiły Niemcy?

Spóźniony komentarz.

Dnia 28 grudnia ubiegłego roku postawił w Sejmie galicyjskim poseł Stapiński znany wniosek w sprawie wrześnieńskiej. Nazajutrz poseł ks. Czartoryski odczytał w sprawie tej równie znane oświadczenie. W niedzielę dnia 5 b. m., a więc po siedmiu dniach, wiedeński organ ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza także w tejsamej sprawie artykuł wstępny. Oto kalendarzyk, świadczący, jak szybko dzisiaj, gdy przecież istnieją telefony i telegrafy, rządowe sfery austryackie reagują na rozmaite bodźce, ze strony ludności pochodzące.

„Z odczytaną w Sejmie galicyjskim deklaracyę ks. Czartoryskiego — pisze tedy „Fremdenblatt“ — sprawa wrześnieńskich dzieci szkolnych przynajmniej dla Austryi przyszła prawdopodobnie do zupełnego spokoju. My z naszej strony nie mielibyśmy nic przeciwko temu do zarzucenia, gdyby już była o wiele wcześniej wygasła, i nie wystąpiła po za owe skromniejsze o wiele granice, które jej naturze więcej odpowiadały. Ale w sprawę tę wniesiono nadmierne rozgoryczenie, a nawet prezydent gabinetu ujrzał się spowodowanym do wskazania w Radzie państwa na szkodliwe skutki przesady w drażliwości narodowej, które to skutki odbiły się na zajściach we Lwowie i na p o s t ę p o w a n i u w ł a d z w G a l i c y i“.

Otoż zaznaczamy na tem miejscu, że stylizacya jest niejasną i o tyle dwuznaczną, że nie wiemy ściśle, czy przesada (Uebertreibung), czy też szkodliwe następstwa (schädliche Folgen) odbiły się na zajściach lwowskich i na postępowaniu władz rządowych. Ale to jest kwestya formalna, którą notujemy tylko dla zadosyćuczynienia naszemu sumieniu publicystycznemu; treść, meritum sprawy zostaje tosamo. Otoż radzibyśmy dowiedzieć się od „Fremdenblattu“, w jaki to sposób odbiły się skutki przesady, czy przesada sama na postępowaniu władz rządowych? Chyba w ten sposób, że, dzięki drowi Koerberowi, prezydentowi gabinetu i kierownikowi ministerstwa spraw wewnętrznych, a dalej dzięki zbytniej usłużności organów jemu podwładnych, policya lwowska posunęła się sama do ekscesów, a dnia 28 grudnia ubiegłego roku, gdy p. Stapiński stawiał swój wniosek, na dziedzińcu gmachu dyrekcyi policyi stała pod ręką kompania piechoty.

Dalej powiada „Fremdenblatt“, że lepiej byłoby się stało, gdyby deklaracya ks. Czartoryskiego nie była wcale przyszła do skutku, jako przekraczająca granice kompetencyi Sejmu, następnie zaś dowodzi, że komisarz rządowy nie wniósł protestu, ażeby sprawie nie nadawać zbytniego rozgłosu. — W drugiej części artykułu zapewnia „Fremdenblatt“, że sprawa wrześnieńska i stanowisko wobec niej Polaków pod berłem austryackiem n i e w p ł y n i e w n i c z e m n a o z i ę b i e n i e g o r ą c y c h s t o s u n k ó w p r z y j a ź n i p o m i ę d z y m o n a r c h i ą a u s t r y a c k o - w ę g i e r s k ą a N i e m c a m i.

My na to odpowiadamy, że i z Włoch i z Francyi, i z Austryi samej przybywają znaki, świadczące, że nawet trójprzymierze, spoczywające rzekomo na „granitowej“ podstawie, dzisiaj podlega wielce krytycznym wahaniom. „Fremdenblatt“ powołuje się na słowa dra Koerbera, który powiedział w Radzie państwa, że rząd odpowiedzialny jest za to, ażeby „międzynarodowe stosunki zachować od wszelkiej styczności z wewnętrznemi wypadkami“. — Otóż „Fremdenblatt“ powinien był ten właśnie frazes pokryć jak najgłębszem milczeniem. Czyż może być większa niedorzeczność, jak myśleć nawet w Austryi o polityce zagranicznej, wbrew sympatyi ludności? Można siłą narzucać ludom na pewien czas rozmaite przymierza, ale tylko na czas pewien. Wiedzą o tem nawet i w Rosyi.

Artykuł „Fremdenblattu“ jest spóźnionym komentarzem do rozpraw w Sejmie galicyjskim i niefortunną obroną przymierza Austryi z Niemcami. Czy też nie powstał przypadkiem na żądanie ze strony Prus, względnie księcia Eulenburga? Arcydzieł — jak wiadomo — nie tworzy się na obstalunek.

Szkoła polska w polskiem mieście — a polskie władze szkolne.

II.

Szkoła polska mogłaby się też była rozwinąć w całej pełni, gdyby... b y ł a s z k o ł ą p u b l i c z n ą.

Dla uzyskania przejęcia szkoły na etat kraju, postępowało Towarzystwo Szkoły ludowej z całą ostrożnością, otwartością i uprzedzającą lojalnością wobec władz szkolnych. Nietylko bowiem Towarzystwo wyręczyło gminę miasta Białej, ewentualnie Radę szkolną krajową i cały kraj w obowiązku zbudowania szkoły, wydając na ten cel przeszło 150.000 koron, nietylko poniosło koszta urządzenia i uposażenia szkoły, lecz także poddało szkołę w zupełności rozporządzeniom i planom naukowym szkół publicznych, w każdej ważnej sprawie zasięgając zdania inspektorów i t. d., aby się nie narazić na żadne kolizye z władzami, aby ułatwić przejście szkoły na etat krajowy, a przynajmniej uzyskać na razie jak najrychlej p r a w o p u b l i c z n o ś c i dla tego zakładu. Nadzieje te podzielać się zdawał i Sejm w roku 1899, który tak był zachwycony rozwojem szkoły polskiej bialskiej już po roku jej istnienia, iż posłowie w ciągu kilku minut złożyli z własnej kieszeni przeszło 1000 koron na cele tej kresowej instytucyi. Sejm przyrzekł następnie subwencyę roczną stałą na koszta utrzymania szkoły bialskiej i tylko pewne względy formalne (?), naszem zdaniem zupełnie niesłuszne, skłoniły podówczas Sejm do wstrzymania się na razie od przejęcia szkoły na fundusz krajowy, a temsamem przeszkodziły zrównaniu jej z miejscową niemiecką szkołą publiczną.

Ponieważ zatem ukrajowienie szkoły nie przyszło do skutku, należało się postarać w interesie c z t e r y s t u d z i e c i przynajmniej o przyznanie szkole bialskiej p r a w a p u b l i c z n o ś c i. Bez tego prawa nie może młodzież przechodzić bez egzaminów i opłat do szkół publicznych, nie doznaje żadnych ulg przy egzaminach wstępnych do szkół średnich i t. p., gdyż świadectwa szkół prywatnych nie mają tego znaczenia, co świadectwa szkół publicznych. Ponieważ Biała należy do tych miast, w których istnieć mają szkoły typu wyższego, kierowała się szkoła polska w r. 1898/9 planem szkół 4-klasowych typu wyższego, z pewną zmianą nieznaczną w nauce języka niemieckiego. Władza szkolna zarządzenia te przyjęła do wiadomości i zatwierdziła. Według planów z r. 1893 postępował zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej tak, jak czynią władze szkolne. A więc jeżeli po skończeniu IV. klasy posp. zgłosi się dostateczna ilość dzieci, otwiera się stopniowo, kolejno, corocznie kl. I., następnie II., a wreszcie III. klasę wydziałową; jeśli zaś liczba dzieci, które po skończeniu IV. klasy do wpisu się zgłoszą, jest za mała, otwiera się V., ewentualnie VI. klasę szkoły pięcio- lub sześcioklasowej. Tak postępowano przy organizacyi szkół nawet w miastach stołecznych w Krakowie i Lwowie, przyczem 4 k l a s y n i ż s z e pozostają zawsze i wszędzie z niezmienionym planem naukowym, tem więcej, iż równocześnie klasy te mają obowiązek przygotować młodzież do szkół średnich.

Z tych powodów wniósł zarząd główny podanie o przyznanie prawa publiczności tylko dla czterech klas niższych, nie przesądzając, jakie klasy wyższe wypadnie otworzyć celem uzupełnienia dalszego wykształcenia młodzieży.

Według sprawozdań z lat czterech od czasu otwarcia szkoły bialskiej, przedstawia się frekwencya młodzieży w następujących liczbach:

W r. 1898/9 było uczęszczających:
w całej szkole 356 dzieci, z tych w klasie IV pospolitej 55.

w r. 1899/00:

w całej szkole	406 dzieci
w klasie IV pospolitej	42 „
w klasie I wydziałowej	25 „

w r. 1900/1:

w całej szkole	383 dzieci
w klasie IV pospolitej	58 „
w klasie V	24 „

na r. 1901/2 wpisało się dotąd:

w całej szkole	386 dzieci
w klasie IV pospolitej	58 „
w klasie V	46 „

Sił nauczycielskich było:

w r. 1898/9:

z kwalifikacyą do szkół pospolitych	2
„ „ „ wydział.	4
razem	6

w r. 1899/00:

z kwalifikacyą do szkół pospolitych	4
„ „ „ wydział.	4
razem	8

w r. 1900/1:

z kwalifikacyą do szkół pospolitych	4
„ „ „ wydział.	4
razem	8

w r. 1901/2:

z kwalifikacyą do szkół pospolitych	3
„ „ „ wydział.	5
razem	8

Szkoła z tak liczną frekwencyą stałą, o tak dobranych siłach nauczycielskich n i e t y l k o n i e m o g ł a d o t e j c h w i l i u z y s k a ć p r a w s z k o ł y p u b l i c z n e j, a l e n a w e t o d p o w i e d z i n a p o d a n i e, w n i e s i o n e d o R a d y s z k o l n e j p r z e d d w o m a p r a w i e l a t y, bo w maju 1900 r., doprosić się nie może, pomimo starań i zabiegów ze strony prezesa Towarzystwa, u sfer kompetentnych poczynionych.

Jeżeli porównamy Kraków z Białą, w których to miastach obowiązują plany szkół typu wyższego pod względem ilości szkół prywatnych, m a j ą c y c h p r a w o s z k ó ł p u b l i c z n y c h, przedstawi się rzecz następująco:

B i a ł a - L i p n i k ma:

a) 6-kl. żeńska	„B o ż e j M i ł o ś c i“	1
b) 4-kl. mięszana	„S c h u l v e r e i n“	1
c) 1-kl. mięszana	ewangielicka	1
	razem	3

Szkoły z prawem publiczności:

K r a k ó w p o s i a d a:

a) 6-kl. żeńska	P. P. Prezentek	1
b) 6-kl. „	P. P. Duchaczek	1
c) 6-kl. „	P. P. Augustyanek	1
d) 4-kl. „	św. Miłosierdzia	1
e) 4-kl. „	„Córek Bożej Miłości“	1
f) 3-kl. „	mięszana ewangiel.	1
g) 8-kl. „	żeńska p. Tschapkowej	1
h) 1-kl. „	męska Zakład księdza Siemaszki	1
	razem	8 ośm

szkół z p r a w e m p u b l i c z n o ś c i różnej kategoryi, między niemi t r z y z językiem wykładowym niemieckim.

Mogą więc istnieć w Krakowie i Białej szkoły z prawami publiczności, chociaż mają różną organizacyę i różną ilość klas, aczkolwiek z zasady powinnaby w tych miastach każda szkoła być kompletną według szablonu w planach zakreślonego, t. j. trzyklasową wydziałową, połączoną z 4-oklasową szkołą pospolitą typu wyższego. Co więcej! Nawet z ogólnej liczby **22** krakowskich szkół publicznych mamy:

trzyklasowych wydziałowych męskich	3
„ „ żeńskich	5
razem	8

szkół, podczas gdy reszta, t. j. 14 szkół istnieje tylko jako szkoły 4-klasowe typu wyższego t. j. takie, jaką jest polska szkoła im. Tadeusza Kościuszki w Białej.

Poseł Kozłowski o sytuacyi.

Sprawozdanie własne „N. Reformy“

Mościska, 6 stycznia.

Wczoraj po połdniu w Radzie powiatowej odbył się sejmik relacyjny posła do Rady państwa dra Włodzimierza K o z ł o w s k i e g o. — Przybyło około 40 wyborców kuryi większej własności okręgu Jaworów-Cieszanów-Mościska. Obecni byli także posłowie dr Grek i ks. Komorowski.

Pos. K o z ł o w s k i w półtoragodzinnej mowie dał obraz sytuacyi parlamentarnej i stanowiska Koła polskiego, przedstawił rozwój wypadków politycznych w ciągu 14 lat, przez które był posłem, oraz udział swój w pracach Koła i parlamentu. Mowca stwierdził, że złożenie mandatu przezeń spowodał głównie stan jego zdrowia, który mowcy nie pozwala przebywać nieustannie w Wiedniu lub też jeździć tam na każde posiedzenie komisyi dla kontroli długów państwowych, a to równocześnie, gdy mowca ma w kraju spełniać funkcye wiceprezesa komitetu centralnego (Ah!). Mowca przez lat 14 nawykł do trudów i nie poddał się pokusom zniechęcenia, prosi jednak o uwzględnienie niemożności podołania obu zadaniom posła do Rady państwa i wiceprezesa komitetu centralnego (Ah!). Gdyby pierwsze zatrzymał, musiałby złożyć drugie, a urząd wiceprezesa komitetu centralnego uważa za rzecz w a ż n i e j s z ą (Ah!).

Przebiegłszy wypadki polityczne lat ostatnich, przeszedł mowca do stosunków obecnej chwili. Mowca wskazał, że dr Körber jest mężem stanu pełnym rozumu. Należy iść nie przeciw gabinetowi Körbera, ale Koło polskie powinno zawsze wywierać na gabinet wpływ odpowiedni i strzedz go od błędów, a w tym celu należy się z nim porozumiewać. Nie należy drażnić ani Niemców ani Czechów, bo to byłoby przecenieniem naszych sił. Izba posłów obraduje powoli, powstrzymywana przez nagłe wnioski. Rzeczą byłoby przewodniczącego Izby, ograniczyć dyskusyę nad temi wnioskami.

Mowca wyraził zdanie, że Galicya jest zawsze prawie po macoszemu traktowana i przytoczył szereg ważnych, niezaspokojonych potrzeb kraju, oraz szereg niespełnionych postulatów. Wspomniał także o sprawie wrześnieńskiej, co do której mowa Dzieduszyckiego i deklaracya Czartoryskiego były odpowiednią manifestacyą.

Co do kwestyi uniwersytetu r u s k i e g o, jest mowca za pomnożeniem katedr ruskich na uniwersytecie lwowskim, a p r z e c i w tworzeniu osobnego uniwersytetu.

Co do stosunku do prezesa Eksc. Jaworskiego, uważa mowca a t a k i n a p r e z e s a z a s z k o d l i w e i mowca szanuje prezesa wysoko i zdanie jego popiera, a l e m y ś l e ć n i e r a z m u s i g ł o w ą w ł a s n ą. Zbijając doniesienia dzienników, zaznacza, że w Kole były i są zawsze różnice zdań. Tak było za Grocholskiego i Ziemiałkowskiego, tak jest i dzisiaj. Trudno sobie inaczej wyobrazić, gdyż Koło byłoby w przeciwnym razie towarzystwem wzajemnej adoracyi. Mowca zawsze przestrzegał karności i nieraz w Izbie głosował z Kołem solidarnie za jakąś sprawą, której był przeciwny na posiedzeniu Koła. Dwa razy uchylił się tylko od głosowania, a to w sprawie regulacyi waluty i reformy wyborczej, k t ó r ą m o w c a u w a ż a z a g ł ó w n y b ł ą d g a b i n e t u B a d e n i e g o (!), sądząc, że należało reformę tę oprzeć na dobrem rozwinięciu zasady reprezentacyi interesów przez uwzględnienie Izb rękodzielniczych, Izb adwokackich i t. d. (to już i Izb notaryalnych, sądów, urzędów, szkół, Towarzystwa oficyalistów prywatnych i t. d. Przyp. red.).

Mowca starać się zawsze będzie o wzmocnienie zaufania do Koła, gdyż, jak w czasach Rzeczypospolitej było zasadą: „Naród z królem — król z narodem“, tak obecnie powinno być zasadą: „Kraj z Kołem — Koło z krajem“. (To znaczy: z namiestnictwem, z wdzięczności za mandaty. Przyp. red.).

Zabierali głos pp.: Brykczyński, Szeptycki, ks. Komorowski, Czaykowski, Śmiałowski i Rayski, oddając wielkie uznanie działalności dra Kozłowskiego.

Hr. St. S t a d n i c k i postawił rezolucyę, wyrażającą posłowi zupełne zaufanie i gorące podziękowanie za jego dotychczasową działalność, a zarazem gorące życzenie, aby dr Kozłowski w chwili tak trudnej dla delegacyi polskiej w Wiedniu, ze względu na zawikłania w polityce zagranicznej i niepewności w polityce wewnętrznej państwa, nie opuszczał swego posterunku. Wyborcy wyrażają też przekonanie, że całe Koło polskie, oceniające nie od dziś skuteczną dla kraju działalność dra Kozłowskiego, podzieli niewątpliwie to zapatrywanie.

Rezolucyę przyjęto oklaskami, poczem p. Kozłowski oświadczył, że miał zamiar złożyć mandat w dniu 20 b. m., obecnie jednak, jakkolwiek ze względu na stan zdrowia nie może zupełnie odstąpić od zamiaru złożenia mandatu, o d k ł a d a t e n k r o k a ż d o c h w i l i, w której załatwiony będzie w pełnej Izbie budżet ministerstwa rolnictwa, przez mowcę referowany.

Katy polskich dzieci.

Dawniejsze wypadki k a t o w a n i a d z i e c i p o l s k i c h w szkołach pruskich wychodzą obecnie na jaw z powodu procesów, wytaczanych rodzicom bitych dzieci przez władze szkolne o „oszczerstwo“. Naturalnie rodzice zazwyczaj przegrywają sprawę.

O t r a g i c z n y m iście wypadku znęcania się pruskiego nad dzieckiem polskiem dowiadujemy się z procesu, jaki niedawno temu toczył się w W e j h e r o w i e w Prusach Zachodnich. Za obrazę nauczyciela Wandkego stawało przed sądem 6 osób, a fakta, jakie wyszły na jaw w ciągu procesu, przedstawiają się w następujący sposób.

W sierpniu ubiegłego roku zbił nauczyciel Wandke 6-letnie dziecko oskarżonych małżonków Bieszków, robotników, za to, że nie umiało „Vater unser“. D z i e c k o z a r a z p r z y p ł o c i e s z k o l n y m u s i a d ł o, b o d a l e j i ś ć n i e m o g ł o. Matka słyszała, jak nauczyciel jej dziecko bił i p o s z ł a d o d r z w i, b y d z i e c k a b r o n i ć; lecz żona Wandkego jej nie wpuściła do szkoły, mówiąc, żeby dostała pół roku kary, więc matka wróciła się. Gdy jednakże dziecko na pauzę po chleb nie przyszło, matka poszła je szukać i znalazła pobite pod płotem tak, że dalej iść nie mogło. Matka wzięła dziecko na ręce i poszła do p. Zielewskiego, swego chlebodawcy, aby mu je pokazać. P. Zielewski radził Bieszkowej, żeby dziecko wzięła do domu, co też uczyniła.

Pobite dziecko położyła matka do łóżka; spało od 11 przed południem do 5 popołudniu. Potem obudziła dziecko, ale ono natychmiast omdlało; więc matka przestraszona wzięła dziecko na ręce i poszła do pani Zielewskiej prosząc o lekarstwo. W tem przyszedł nauczyciel Wandke do pana Zielewskiego i mówił, gdy mu matka dziecka pobitego powiedziała, że ono z powodu pobicia musi umrzeć, „ż e n a j l e p s z a k u r a c y a b y ł a b y k i j e m“. — W tej chwili wszedł ojciec dziecka, który pracował u pana Zielewskiego; wynikła sprzeczka pomiędzy rodzicami pobitego dziecka z nauczycielem w domu p. Zielewskiego. Potem oskarżył ich pan Wandke, że mu mówili: „morderca, rzeźnik, czart i rakarz“ (Mörder, Fleischer, Satan und Racker) i że się na nim zemszczą. Wszyscy świadkowie zeznali pod przysięgą, ż e t y c h w y z w i s k n i e s ł y s z e l i, tylko pan Wandke sam na to przysiągł.

Radca medycynalny dr Hasse z Wejherowa, do którego ojciec z pobitem dzieckiem natychmiast się udał, zeznał jako znawca pod przysięgą, że „dziecko było z pewnością chore tylko na żołądek, b o m i a ł o o b ł o ż o n y j ę z y k“ (!!). Tymczasem lekarz dr Schwarzenberger w Sopotach na trzeci dzień po pobiciu wystawił świadectwo, że d z i e c k o b y ł o t a k p o b i t e, i ż n i e m o g ł o 2 d o 3 m i e s i ę c y c h o d z i ć d o s z k o ł y.

Sąd skazał oskarżonych po 10 marek kary lub 2 dni więzienia. — Oskarżeni wyrokiem tym się nie zadowolnią i przejdą choćby wszystkie instancye.

Dzięki systemowi stawiania rodziców katowanych dzieci polskich przed sądem, toczyć się będzie przed trybunałem sądowym w Bydgoszczy sprawa następująca:

Około 20 ojców rodzin gminy O j r z a n o w a pod Łabiszynem wniosło razem z sołtysem gminy p. Wojciechem Oźminą, zażalenie na pierwszego nauczyciela K ü h n a, uskarżając się w niem, że on „o b c h o d z i s i ę z d z i e ć m i w s p o s ó b, u r ą g a j ą c y w s z e l k i e m u o p i s o w i“.

Petenci powołują się na fakt, że już w zaprzeszłym roku udawali się na tego nauczyciela ze skargą do jego inspektora szkolnego, p. Kempffa w Barcinie, lecz nie otrzymali na nią wcale odpowiedzi, obecnie więc proszą regencyę o spieszne wytoczenie śledztwa i naprawienie złego.

W odpowiedzi na to władze szkolne wytaczają śledztwo nie nauczycielowi Kühnowi, lecz sołtysowi Oźminie na podstawie §§ 185, 186 i 196 kodeksu karnego o rozgłaszanie fałszów na nauczyciela i o podawanie go w pogardę w opinii publicznej. W motywach aktu oskar

żenia zarzucono sołtysowi, że on jest moralnym sprawcą obrazy, że on namówił współpodpisanych do wysłania zażalenia, on je też ułożył, a wszystko uczynił tylko w tym celu, aby go „jako Niemca wysadzić z Ojrzanowa i na jego miejsce uzyskać innego nauczyciela, ile możności, Polaka“.

Proces zapowiada się sensacyjnie. Słuchane bowiem będą pewnie obite przez Künа dzieci i ich rodzice. — Świadkami prokuratoryi są powiatowy inspektor szkolny Kempff z Barcina i — interesowany nauczyciel Kühn z Ojrzanowa.

Sprawy Krakowa w Sejmie krajowym.

Otrzymujemy pismo następujące:

Szanowna Redakcyo! Upraszam uprzejmie Szanowną Redakcyę o zamieszczenie następującego sprostowania:

W numerze „Nowej Reformy“ z dnia 1 stycznia b. r. w rubryce „Sejm“ mieści się pod nagłówkiem „Przeciążenie podatkowe Krakowa wobec Sejmu“ następujące zdanie:

„Po załatwieniu kilku pomniejszych spraw, p. Leo uzasadnił dwa wnioski z rezolucyami do rządu, dotyczącemi interesów Krakowa. Wnioski te, wzięte z obrad i uchwał demokratycznych zgromadzeń przedwyborczych, zwłaszcza z wyczerpujących referatów podatkowych dra Grossa i z mów kandydackich p. Rottera, mówią o niesprawiedliwem przeciążeniu podatkowem w naszem mieście.“

Twierdzenie powyższe o genezie moich wniosków sejmowych nie jest zgodne z prawdą, albowiem:

1) Wniosek mój o zniesienie akcyzy państwowej w Krakowie opiera się na uchwale krakowskiej Rady miejskiej z dnia 12 marca 1900 r., powziętej podczas rozpraw budżetowych z inicyatywy b. radcy miejskiego, a obecnego marszałka krajowego, hr. Andrzeja Potockiego. O tej uchwale Rady miejskiej w przemówieniu mojem na posiedzeniu Sejmu krajowego w dniu 30 grudnia z. r. wyraźnie wspomniałem, dodając zarazem, iż bezpośrednim powodem wniesienia całej sprawy w formie wniosku nagłego na Sejm jest okoliczność, iż ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 25 kwietnia 1901 r. L. 26635 zażądało od gminy, by się oświadczyła co do sposobu i kierunku reformy taryfy akcyzowej w Krakowie. Otóż obradująca nad tą sprawą komisya administracyjna Rady miejskiej uchwaliła na mój wniosek w dniu 15 listopada z. r. nie wdawać się obecnie w żadne pertraktacye co do reformy akcyzy, lecz wnieść do rządu i Koła polskiego memoryał z żądaniem całkowitego zniesienia akcyzy państwowej w Krakowie.

2) Wniosek mój w sprawie obniżenia podatku domowo-czynszowego w Krakowie opiera się również na uchwale krakowskiej Rady miejskiej z dnia 18 kwietnia z. r., którą postanowiono na podstawie mojego referatu, przedstawionego imieniem sekcyi prawniczej, wnieść do Koła polskiego memoryał z żądaniem reformy podatku domowo-czynszowego w Krakowie. Uchwałę powyższą Rady miejskiej wywołał pośrednio znany wyrok c. k. Trybunału administracyjnego z dnia 6 grudnia 1900 r. L. 7124, odmawiający Krakowowi stanowiska i korzyści miasta stołecznego, bezpośrednio zaś mój wniosek o reformę podatku domowo-czynszowego, przedstawiony najpierw sekcyi prawniczej na posiedzeniu w dniu 20 marca z. r., uchwalony przez tę sekcyę w dniu 17 kwietnia z. r., a następnie przez pełną Radę miejską, jako wniosek nagły zaraz dnia następnego, tj. w dniu 18 kwietnia 1901 r.

Z wysokiem poważaniem

Juliusz Leo,
poseł na Sejm z m. Krakowa.

Z powodu pruskich gwałtów.

Kraków, 7 stycznia.

Na cele dobroczynne dla młodego pokolenia w zaborze pruskim złożyli: Z Bihaća (Bośnia) koron 10, Wł. H. 2, Sz. 2, Czytelnia polska w Andrychowie (dodatkowo do wykazanych dawniej 12, uczennice Vb klasy w Półwsin Zwierzynieckim 0·80, prof. J. Friedberg 1, K. Miler 2, z Królestwa Polskiego 120, w których mieści się składka kilku włościan, Jan Madej 1, B. Przybylski zebrane za niepotrzebne używanie wyrazów niemieckich 2·20.

Na dar narodowy dla rodziny skazanego na 2 lata więzienia publicysty dra Kazimierza Rakowskiego złożyli: Dobrowolski Ludwik z Nowego Sącza koron 2. Redakcya „Ilustracyi Polskiej“ zebrane 10, H. Z. zebrane 5·40.

Do kobiet. „Towarzystwo oszczędności kobiet“ odzywa się gorąco do wszystkich kobiet, aby w tegorocznym karnawale, umniejszały zbytek w przyjęciach, strojach i dodatkach balowych. „Szukajmy w jaki sposób nasz przemysł zużytkowaćby można, boć najdrobniejsza nowość wprowadzona przez kobiety, jak n. p. przypięcie kwiatka sztucznego z naszych pracowni, zamiast orderu, może wywołać cały szereg innych pomysłowych zastosowań wytworów naszego przemysłu, a tem samem oddać mu znakomite usługi“.

Konfiskowanie kart wrześnieńskich. Z Wrześni donoszą, iż onegdaj odbyła policya pruska powtórną rewizyę w zakładzie fotograficznym i w mieszkaniu prywatnem p. Furmanka, przyczem skonfiskowała 15 tysięcy kart z ilustracyami, zaczerpniętemi ze sprawy wrześnieńskiej.

Kronika.

Kraków, 7 stycznia.

Walne zgromadzenie członków Tow. imienia Tadeusza Kościuszki odbyło się, przy nielicznym udziale uczestników, w niedzielę w sali krakowskiej Rady powiatowej. Prezes Towarzystwa, p. Jan Skirliński zagaił zebranie, poświęcając pośmiertne wspomnienie zmarłym członkom Towarzystwa, których pamięć uczczono przez powstanie. Następnie przedstawił mowca obecny stan sprawy pomnika Tadeusza Kościuszki, trudności, na jakie natrafiał komitet w oddaniu odlewu firmie krajowej, i nadspodziewanie zadowalniający wynik odlewu w podgórskiej firmie Dedrzeńskiego wykonanego.

Z kolei sekretarz p. Lipowski odczytał sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego zgromadzenia, poczem p. Hordyński, imieniem komisyi kontrolującej, zdał sprawę z gospodarki Wydziału i komitetu budowy pomnika Kościuszki za czas od r. 1899 do 31 grudnia 1903, a p. Świeżyński przedstawił sprawozdanie szczegółowe tegoż komitetu.

Bliższe daty tych sprawozdań odkładamy do najbliższego numeru naszego pisma.

Z kolei przystąpiono do uzupełniających wyborów ośmiu członków Wydziału, którymi wybrani zostali: ks. Julian Drohojowski, dr Tadeusz Gluziński, dr Jan Jakubowski, Michał Konopiński, Wincenty Kornecki, Przemysław Kotarski, Franciszek Slęk, Eustachy Śmiałowski.

Prezesem Towarzystwa, po przemówieniu p. Korneckiego, który podniósł chlubne zasługi około spraw Towarzystwa, p. Jana Skirlińskiego, wybrany został przez aklamacyę, wśród żywych oklasków p. Jan Skirliński. Zapewnił on, dziękując za wybór, że nadal z całą gorliwością zadanie Towarzystwa spełniać będzie.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos p. Hopcas i podniósł potrzebę urządzania, w pamiątkowe rocznice Kościuszkowskie popularnych odczytów nietylko w mieście, lecz także po wsiach, dawania przedstawień teatralnych dla ludu i t. p. Mowca propozycyi owej nie ujmuje w formę wniosku, lecz poddaje ją pod rozwagę Wydziału. W imieniu Wydziału oświadczył p. Michał Konopiński, że Wydział z wszelką gotowością rozwinie w tym kierunku swą działalność, na razie jednak siły swoje skierować musi głównie w celu doprowadzenia do skutku budowy pomnika Kościuszki, który w przyszłym roku stanąć powinien na Rynku krakowskim. Mowca prosił członków Towarzystwa, aby starali się o przysporzenie funduszów na budowę pomnika.

Gdy nikt już głosu nie zabierał, zamknął przewodniczący zgromadzenie.

39-ta rocznica powstania styczniowego. Ku uczczeniu bohaterskiej walki o wolność i niepodległość z r. 1863 i 64, odbędzie się dnia 22 stycznia b. r. uroczysty obchód w sali „Sokoła“. Komitet obywatelski dokłada starań, by program uroczystości był jak najpiękniejszy. W program ten wejdzie, między innemi, bardzo ciekawy, źródłowo opracowany odczyt, o jednym z najświetniejszych ustępów ostatniej naszej walki orężnej przeciw najezdnikom.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 9 bm. o godz. 5 po południu.

Wybory do Rady miejskiej. Prezydent miasta p. Friedlein otrzymał już sankcyonowany nowy statut miasta Krakowa ogłoszony w „Dzienniku ustaw państwa“ i zarządził zaraz czynności przygotowawcze do wyborów. Zorganizowane zostało w tym celu biuro złożone z 7 urzędników magistratu z sekretarzem p. Podobińskim na czele. Biuro przedewszystkiem zwróciło się do wszystkich urzędów i instytucyi o wybór członków, oraz do urzędu podatkowego o wykaz tych opodatkowanych obywateli, którym z tytułu wysokości opłacanego podatku służy prawo wybieralności do Rady miasta.

Nowa instytucya rządowa w Krakowie. Niezależnie od wydziału przemysłowego magistratu krakowskiego i od inspektoratu przemysłowego (inspektor Kremer) stworzoną została w Krakowie nowa instytucya rządowa dla spraw przemysłowych. Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych mianowało p. dra Józefa Schoenetta dotychczasowego koncepistę w namiestnictwie lwowskiem Instruktorem dla stowarzyszeń przemysłowych, z siedzibą w Krakowie, z ingerencyą dla spraw przemysłowych w okręgu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Nowy urząd ma na celu w myśl przepisów austr. ustawy przemysłowej służyć radą i pomocą stowarzyszeniom zawodowym przemysłowców i w życie wszedł już w miesiącu grudniu.

Z Tow. uczestników powstania z r. 1863/4. Na zgromadzeniu ogólnem członków wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4, odbytem w niedzielę dnia 5 bm., wybrani zostali nowi delegaci: p. Popowski Józef, poseł do Rady państwa. jako przewodniczący; zastępcy pp. Benalnk Józef, Dygulski Władysław, Grottger Jarosław, Jabłoński Kazimierz, Klemensiewicz Edmund, Kotarzki Przemysław, Marek Jan, Stachurski Józef.

Czytelnia dla kobiet urządza dla swych członków „opłatek“ we środę 8 b. m. o godz. 6 wieczorem we własnym lokalu pod l. 32 przy ulicy Floryańskiej.

Szopka żywych osób w „Sokole“ krakowskim. „Sokół“ krakowski, w imię swych idei pielęgnowania nietylko ciała i ducha, powziął myśl zbierania i rozwijania w swem gnieździe wszystkiego tego, co tylko odnosi się do naszych pamiątek i tradycyj narodowych, i w tym celu dał wczoraj przedstawienie „szopki“. Jednym z pierwszych zaczątków tego rodzaju jest właśnie skrzętne zebranie, dzięki niestrudzonym zabiegom prezesa „Sokoła“, Wład. Turskiego, wszelkich scen, pieśni i motywów ludowych, odnoszących się do tradycyonalnej szopki krakowskiej, do której czerpano źródła przedewszystkiem ze znanego badacza i znawcy ludu, Oskara Kolberga.

Artystyczne kierownictwo przyjął łaskawie Włodzimierz Tetmajer, który dodał jeszcze epilog własnego układu na tle kolend i obchodu godnych świąt na wsi, — co później stało się tematem jego znanej kompozycyi, przeznaczonej w tym roku na premium krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Prolog (z Kolberga) i epilog są to dwie odrębne sceny. które rzeczywiście są grane, jak tego wymaga interpretacya sceniczna. Sama zaś główna część szopki, z krakowiakiem i krakowianką, kozakiem i kozaczką, góralami i góralką, ułanami, czarownicą, żydem, Twardowskim, dyabłem, Herodem, śmiercią i t. d. jest wiernem naśladowaniem prawdziwej szopki. — Osoby przedstawiające ją, są to nie sztuczne maryonetki, bez szerszych ruchów, z wyjątkiem śpiewów i tańców, które stosownie do roli, odpowiednio bywają przeprowadzone.

Całość roli bardzo udatne i miłe wrażenie niepozbawione pewnej rzeczywiście artystycznej wartości. Z naiwnych tych scen wyobraźni pełnej prostoty, każdy znajdzie wiele piękna, wielki zasób myśli i bogactwo języka ludu naszego.

Co się tyczy samej wystawy, trudno nie pochwalić i nie podziwiać. Dość powiedzieć, iż na zbudowanie tej prymitywnej szopy i kostyumów odpowiednich wydało Towarzystwo „Sokół“ z górą 1500 K.

Inscenizacya wczorajszej szopki odbyła się składnie i bez zarzutu, czego dowodem było wielkie rozbawienie się licznej publiczności, nie wspominając już o naszych milusińskich. Po przedstawieniu odbyła się uroczystość drzewka i rozdanie podarków.

Szopka żywych osób będzie przez cały ten miesiąc jeszcze powtarzana wobec zainteresowania się nią w Krakowie i prowincyi.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w sobotę 11 b. m. zabawa taneczna, na którą wydział swych członków i przez nich wprowadzonych gości uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 9.

Wystawa willi góralskiej zamkniętą została na przeciąg jednego tygodnia z powodu zmian, jakie dokonane być mają w jej urządzeniu. Bliższe szczegóły doniosą afisze i ogłoszenia w dziennikach.

O pośle Sattlerze, który w parlamencie niemieckim wygłosił szereg kłamstw o stosunkach w Galicyi, zamieszcza ciekawe szczegóły prof. Stanisława Smolki praska „Politik“. — Prof. Smolka kolegował z Sattlerem w uniwersytecie w Getyndze.

Generał br. Albori komendant korpusu I miał podobno objąć na miejsce gen. Galgotzego komendę korpusu XI (przemyskiego). Oto sfery wojskowe w Krakowie wyrażają przekonanie, że pogłoska ta jest bez podstaw i gen. Albori zostaje na swem dotychczasowem stanowisku.

Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki bawił przez święta w Krakowie, skąd dzisiaj wyjechał do Krzeszowic.

Delegat namiestnictwa dr Adam Federowicz objął onegdaj urzędowanie. Wczoraj w biurze jego w pałacu Spiskim przedstawili się mu urzędnicy wszystkich oddziałów starostwa. Oficyalne swe wizyty rozpoczął delegat Federowicz od kardynała ks. Puzyny. Jutro złoży nowy delegat wizytę dyrektorowi policyi dr Z. Korotkiewiczowi, a przy tej sposobności przedstawi mu się cały personal urzędniczy krakowskiej dyrekcyi policyi.

Resursa urzędnicza. W sobotę odbyło się walne zgromadzenie członków krakowskiego „kasyna powszechnego“. Na zgromadzeniu przyjęto nowy statut Stowarzyszenia, z tą zmianą. że nowe kasyno powszechne zmieniono na „resursa urzędnicza“. Wydział Stowarzyszenia został na razie ten sam, po zatwierdzeniu nowego statutu przez namiestnictwo resursa urzędnicza przystąpi do wyboru nowego wydziału.

Krakowskie Towarzystwa techniczne odbędzie się jutro we środę dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem posiedzenie. Na porządku dziennym: Pogadanka budowniczego Kazimierza Piotrowskiego na temat: „Sprawa ujednostajnienia wymiarów cegły w Austryi.

— **Staraniem** Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa ukaże się z końcem stycznia Rocznik krakowski tom V pod redakcyą prof. dr Stanisława Krzyżanowskiego, obejmujący następujące prace: Stanisław Tomkowicz: „Władysław Łuszczkiewicz“, Władysław Łoziński „Proces o pannę“, Adam Chmiel: „Z herbarza mieszczańskiego“, Julian Pagaczewski: „Jasełka krakowskie“, Klemens Bąkowski: „Dawne biegi Wisły i rzek w Krakowie“, Aleksander Czołowski: „Z zabytków krakowskich w Szwecyi“. Rocznik obejmuje kilkadziesiąt ilustracyj. (Adres Towarzystwa: Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa, Sienna 16).

Z teatru komunikują nam: Odbywają się w obecności autora, próby dramatu Tadeusza Konczyńskiego „Kajetan Orug“, w którym główne role odegrają pani Siemaszkowa i p. Sosnowski.

P. Gabryela Zapolska nadesłała dyrekcyi 3 aktową sztuką „Mężczyzna“. Utwór ten wkrótce granym będzie łącznie z nowym jednoaktowym dramatem J. Maskoffa p. t. „Car jedzie!“

Jasełka. W niedzielę po południu odbyło się w teatrze miejskim doroczne przedstawienie „Jasełek“ układu ks. Łabaja.

Jasełka wykonane przez członków katolickiego stowarzyszenia „Praca“, wypadły na tle pięknych dekoracyj teatru bardzo ładnie, a melodyjne kolendy, odśpiewane zupełnie poprawnie przez chóry amatorskie, zyskały powszechne uznanie. Dekorator teatru p. Spitziar dopomógł niemało do spotęgowania efektu scenicznego zawieszeniem w przestworzu wspaniałej gwiazdy betlejemskiej, oraz pomysłową inscenizacyą słoni i wielbłądów, na których trzej królowie odprawili wjazd do Beethlejemu.

Na zakończenie artysta teatru p. Puchalski wygłosił wiersz okolicznościowy patryotyczno-religijny, polecający naród polski i jego losy opiece Nowonarodzonego Dzieciątka.

Teatr był przepełniony, a na twarzach zgromadzonej dziatwy odbijało się uczucie szczerego zachwytu.

„Jasełka“ będą powtórzone w nadchodzącą niedzielę.

Muzyka kościelna. Kościół N. P. Maryi był wczoraj w południe przepełniony publicznością. Podczas nabożeństwa odegrała „Harmonia“ szereg kolend. Cała piękność naszych kolend, uwydatniła się w znakomitej instrumentacyi p. Langera, której zalety wyszły na jaw w zupełnie poprawnem wykonaniu „Harmonii“.

Tombola, urządzona przez komitet wystawy gwiazdkowej w salach dawnego gimnazyum Nowodworskiego na rzecz Towarzystwa dla popierania przemysłu krajowego, odbyła się wczoraj po południu. Koncert spacerowy, wykonany równocześnie przez orkiestrę „Harmonii“, powiódł się wybornie, fantów pięknych i drogocennych przeznaczono znaczną ilość do wylosowania. Na koncert i tombolę przybyło do 500 osób. Z cenniejszych fantów wygrał p. K. kredens, wartości 250 koron i p. G. wazę, wartości 40 koron, wygrano również wiele wartościowych rzeczy z majoliki, srebra i t. d. — O godzinie 7 z ukończeniem koncertu publiczność opuściła sale wystawy.

Pierwsza polska wystawa fotograficzna w Krakowie. Otwarcie wystawy fotograficznej, urządzonej staraniem redakcyi „Ilustracyi Polskiej“, w salach dawnego gimnazyum św. Anny, uległo opóźnieniu, ponieważ sale te, które miały być opróżnione 1 stycznia zajęte są jeszcze przez Wystawę gwiazdkową wyrobów przemysłu domowego. — Komitet uprasza P. T. wystawców, aby jaknajrychlej nadesłali zgłoszone prace do redakcyi „Ilustracyi Polskiej“ (Kraków, ulica Radziwiłłowska 8), która udziela wszelkich ustnych i piśmiennych informacyj.

Otwarcie wystawy nastąpi w każdym razie przed 20 stycznia. Dochód przeznacza się na cele Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i Towarzysta Polskiej sztuki stosowanej.

Wojciech Kossak. Zaszczytnie znany artysta i i nadworny malarz cesarza Wilhelma, ogłosił przed niedawnym czasem, bezpośrednio po wypadkach wrześnieńskich, że opuszcza Berlin. Obecnie jednak jak się dowiadujemy, zmienił p. Kossak swe pierwotne postanowienie i pozostanie w Berlinie na wyraźne życzenie cesarza, zakomunikowane mu piśmie za pośrednictwem urzędu ochmistrzowskiego. W piśmie tem zaznaczono, że sfery dotyczące pojmują uczucia artysty i rozumieją pobudki jego postanowienia, atoli wyjazd jego uważanymby był za krok niepolityczny, zwłaszcza wobec stanowiska, jakie sfery dworskie zajmują wobec naszego artysty.

W dotyczącem piśmie, którego treścią artysta podzielił się z kolegami na zebraniu malarzy w Krakowie, znajduje się także ustęp dyplomatycznie zredagowany, pozwalający przypuszczać, że sfery dworskie spodziewają się w niedalekiej przyszłości pewnych ulg w polityce antipolskiej (? !).

Z żydowskiej rady wyznaniowej. Onegdaj zebrał się w sali zboru izraelickiego na Podbrzeziu Wydział rady wyznaniowej w celu wyboru prezesa i dwóch wiceprezesów. Na 29 głosujących prezesem wybrany został 28 głosami dr Leon Horowitz. I. wiceprezesem tyluż głosami wybrano p. Hirscha Landaua. II wiceprezesem 26 głos. wybrano p. Maksymiliana Ehrenpreissa. Poczem odbyło się uroczyste zawieszenie w sali obrad zboru portretu p. Hirscha Landaua z powodu 30 rocznicy jego urzędowania w radzie wyznaniowej.

O oszczerstwo. Krakowski trybunał apelacyjny rozpatrywał onegdaj rekurs księdza Adama Mączki, zasądzonego w I instancyi na karę 1-miesięcznego aresztu, zamienionego na grzywnę w wysokości 300 koron, za przekroczenie oszczerstwa z § 488 u. k., którego dopuścił się oskarżony na drze Bernadzikowskim w czasie agitacyi przedwyborczej w pow. brzeskim. Mianowicie 27 sierpnia z. r. na zgromadzeniu wyborców w sali Rady powiatowej w Brzesku, ks. Mączka, po wygłoszeniu mowy kandydackiej przez dra Bernadzikowskiego, oświadczył, że dr Bernadzikowski w czasie epidemii czerwonki we wsi Poręba „brał tylko pieczątkę od wójta, a chorych wcale nie oglądał“. Po wypowiedzeniu tych słów przez ks. Mączkę, powstało w sali oburzenie na dra Bernadzikowskiego. Dopiero kiedy dr Nycz, lekarz powiatowy, oficyalnie zaprzeczył twierdzeniu księdza, w zgromadzeniu zawrzał gniew na ks. Mączkę. Na rozprawie w sądzie powiatowym w Brzesku wszyscy świadkowie stwierdzili jednomyślnie, iż nie było ani jednego wypadku, aby dr Bernadzikowski odmówił choremu pomocy lekarskiej, wobec czego ks. Mączka został za oszczerstwo skazany na miesiąc aresztu, ewentualnie 300 koron grzywny.

Sąd apelacyjny krakowski pod przewodnictwem radcy Wawrauscha zniósł wyrok I instancyi i postanowił zarządzić nową rozprawę, celem przesłuchania powołanych przez obronę świadków.

Solmin i Wencel czyli dwaj złodzieje. W dniach ubiegłych świąt policya krakowska aresztowała dwóch młodych ludzi na gorącym uczynku kradzieży. Izrael Solmin, 18 lat liczący młodzieniec. aresztowany został na dworcu kolei, gdzie dopuszczał się kradzieży kieszonkowej u licznych pasażerów, w kawiarni zaś Wójcikiewicza aresztowany został niejaki Władysław Wencel, 25 lat liczący. za przywłaszczenie sobie z garderoby cudzego palta.

Z kroniki wypadków. Nieostrożność i lekkomyślność w codziennym życiu, ta jedna z głównych wad naszego ogółu, znowu stała się przedwczoraj przyczyną katastrofy. której ofiarą padła 18-letnia służąca Lachówna. Z niewiadomych przyczyn nafta eksplodowała, a Lachówna, oblana od stóp do głowy płonącą naftą, wybiegła na ganek, wołając rozpaczliwie o pomoc. Domownicy ugasili ubranie na dziewczynie, ale nie zdołali zapobiedz strasznemu poparzeniu. Lachównę odwiosło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Na miejscu wypadku obecnym był urzędnik dyrekcyi policyi p. Breuer. Nieznaczny pożar ugasili domownicy.

Tego samego dnia, t. j. w sobotę wybuchły w naszym mieście dwa pożary. O godz. 2½ wybuchł pożar w szpitalu wojskowym na Wawelu. Natychmiast pospieszyła tam straż ogniowa miejska pod komendą naczelnika p. Eminowicza. Przed przybyciem straży, żołnierze z oddziału sanitarnego ogień ugasili, wskutek czego straż zaraz do koszar powróciła.

Wieczorem o godz. 8 wybuchł pożar w „Szarej kamienicy“ w magazynie pod firmą „Marie“. Zajęły się z niewiadomych powodów ubrania dziecinne, rozwieszone na sztalugach. Straż po godzinę rwającym wysiłku ogień ugasiła.

Krwawa bójka powstała wczoraj między strażnikami Adamskim i Cybulką w hotelu Narodowym, gdzie strażnik Cybulka zastał swoją żonę z Adamskim. W bójce ten ostatni odniósł tak silne rany, zadane pałaszem przeciwnika, że po opatrzeniu natychmiastowem pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło Adamskiego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Fakt napiętnowania godny. Donoszą nam z Tarnowa: Tutejsze Towarzystwo kasynowe odmówiło sali na odczyt L. Rydla na rzecz Wrześni i to tylko dlatego, że dochód z odczytu przeznaczono na Wrześnię.

Telefonowana kronika lwowska. Wybory uzupełniające do Rady miasta Lwowa na miejsce tych 50 radnych, którzy zostaną wylosowani, odbędą się stanowczo dnia 27 lutego. Liczba wyborców wynosi z górą 10.000. Do losowania przypadnie 35 — 36 radnych, albowiem 14—15 radnych w ciągu ubiegłego trzechlecia ubyło bądź przez śmierć, bądź wskutek dobrowolnej rezygnacyi, bądź też wskutek utraty mandatu.

W czasie wczorajszego opłatka w Towarzystwie Strzeleckiem uchwalono wysłać do Sienkiewicza telegram następującej treści:

„Mieszczaństwo lwowskie, zgromadzone na opłatku w Towarzystwie Strzeleckiem, zasyła Tobie, Czcigodny Panie. słowa najwyższego uznania za to, żeś głosem swoim w chwili, gdy wyrok kata pruskiego spełnił straszny gwałt, przodował naszemu społeczeństwu. Na cześć Twoją wznosimy toast: — Niech żyje najlepszy syn ojczyzny!“

Pomnik Szopena w Warszawie. Generał-gubernator Czertkow zatwierdził skład komitetu budowy pomnika Szopena w Warszawie. Komitet składają: Aleksander hr. Dienheim Szczawiński-Brochocki Adelaida z Bolskich hr. Szczawińska Brochocka, Feliks hr. Czacki, Adam hr. Krasiński, Maurycy, hr. Zamoyski, Stefan ks. Lubomirski, Ignacy Paderewski, dr Henryk Dobrzycki, Julian Adolf Święcicki, Abdon Zan, Ludwik Grossmann i Maryan Gawalewicz.

„Dziennik Poznański“ donosi. że celem popierania akcyi budowy pomnika Chopina w Warszawie. utworzy się w Poznańskiem osobny komitet.

Doktorat. Polka, p. Marya Lipszycówna, Krakowianka, zdała na uniwersytecie zurychskim doktorat nauk społecznych, po złożeniu dyssertacyi na następujący temat: Studya ekonomiczne o Galicyi ze szczególnem uwzględnieniem kwestyi robotniczej w przemyśle.

Nowy Sącz, 7 stycznia. Epidemia influency, szkarlatyny i dyfteryi pochłania u nas coraz to nowe ofiary.

W kasynie urzędniczem odbyły się doroczne wybory zarządu. Prezesem wybrano po raz 15 z rzędu adw. dra Barbackiego, burmistrza miasta.

Odczyt o wojnie w Chinach. Kapitan austryackiego sztabu generalnego, p. Karol Wójcik. który przez austryacko-węgierskie ministerstwo wojny został przydzielony do głównej kwatery feldmarszałka hr. Walderseego w Chinach, wygłosił w Wiedniu odczyt p. t. „O przyczynach i przebiegu zamieszek w Chinach“. Była to właściwie pierwsza część odczytu, którego część drugą prelegent później ma wygłosić.

W historycznym wstępie stwierdza kapitan Wójcik, że panująca w Chinach dynastya mandżurska niezadowolenie ludności z powodu upadku państwa skierowała przeciwko cudzoziemcom, którzy ze swojej strony postępowali w taki sposób, że nienawiść Chińczyków do Europejczyków była w znacznej mierze uzasadnioną, Bezpośrednią przyczyną czynnego wystąpienia ludności chińskiej przeciwko cudzoziemcom była ta okoliczność, że mocarstwa europejskie, korzystając z osłabienia Chin, wymuszały rozmaite koncesye.

Kapitan Wójcik sądzi, że Chińczyków ubezwładniła Europa zaledwie na kilka dziesiątków lat. Sami Chińczycy uważają przeszłoroczną wojnę za bolesne wprawdzie, ale nieszkodliwe zresztą ukłucie szpilkami, które obudziły rasę mongolską i spowodować ją mają do ostatecznej i rozstrzygającej walki z Europą.

Sędziwy Virchow, liczący 81 lat życia, stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Jadąc wozem tramwajowym, chciał wysiąść przed gmachem ministerstwa wojny. Pomimo, że wóz był już znowu w ruchu, Virchow wyskoczył, ale skutkiem poślizgnięcia się upadł i złamał nogę. Nieprzytomnego zawieziono dorożką do domu.

Nowa kolej w Afryce. W Brukseli utworzyło się d. 4 b. m. Towarzystwo kolei w górnem Kongo Towarzystwo to rozporządza obecnie kapitałem akcyjnym w kwocie 25 milionów franków, z czego francuskie domy bankowe podpisały 10 milionów, belgijskie zaś 15 milionów franków. W miarę potrzeby kapitał akcyjny zostanie podwyższony. Państwo Kongo gwarantuje 4% dywidendy, a koncesya trwa przez 99 lat i rozpoczyna się z chwilą ukończenia kolei, najpóźniej w r. 1912. Nowa ta kolej, prowadzić będzie od brzegów rzeki Kongo do Nilu i jeziora Taganyjka, a długość jej ma wynosić 1400 kilometrów.

Pożar koszar. Z Petersburga donoszą, że w koszarach Czermerowskich wybuchł wczoraj pożar. Troje dzieci zginęło w ogniu.

Powódź w Tangerze. „Times“ donosi z Tangeru, że wedle przypuszczeń, w czasie ostatniej powodzi dnia 30 b. m. utonęło 100 osób w Saffi. Kilka przedmieść tego miasta już zupełnie zniszczonych. W Marocco srożyły się w ostatnich dniach nawalnice deszczowe. Obecnie wypogodziło się.

Katastrofa okrętowa. Z Madrytu donoszą, że hiszpański parowiec Vil Alba zderzył się z angielskim parowozem Alfons. Załoga angielskiego okrętu, z wyjątkiem kapitana, utonęła. Załoga okrętu hiszpańskiego została uratowaną przez okręt portugalski.

Pod kołami pociągu. Z Brukseli donoszą, że bawiący tam generalny konsul belgijski w Kolumbii, Patain, rzucił się pod koła nadchodzącego pociągu z Nomir i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa nie jest znaną.

Spalone. Z Petersburga donoszą, że w domu ubogich na szosie moskiewskiej, wybuchł wczoraj pożar, w którym zginęło troje dzieci.

Dżuma syberyjska. Rosyjska „Agencya telegraficzna“ donosi z Saratowa, że, według urzędowego doniesienia, zachorowały we wsi Kokowaja w okręgu Kamyszin 12 osób na dżumę syberyjską; 9 z nich umarło.

Pożar fabryki. Z miejscowości Trzebicze (Trebitsch) na Morawach donoszą, że część tamtejszej fabryki firmy Karol Budiszowski spaliła się wczoraj w nocy. Szkoda bardzo znaczna.

Oświetlenie elektryczne placów Karola i Schwarzenberga w Wiedniu zostało postanowionem przez tamtejszą Radę miejską, a prądu elektrycznego dostarczy zakład centralny. Budownictwo wypracowało projekt oświetlenia łukowemi lampami; koszta obrachowane są na 68.000 koron. Podług tego projektu ma stanąć na skrzyżowaniu się ulic i miejsc graniczących z placem Karola i na samym placu 14 lamp łukowych, na terasach przed kościołem Karola 4, a prócz tych dwa dwuramienne ozdobne kandelabry wielkich rozmiarów. Na samym placu Schwarzenberga stanie 10 słupów z łukowemi lampami. Kto zna Wiedeń, może sobie wyobrazić, jak wspaniale oświetlenie tak wielkiej przestrzeni będzie wyglądało.

Zmarli. W Podłużu pod Stanisławowem ks. Jan Łękawski, proboszcz-jubilat, obrz. gr.-kat., radca konsystoryalny, dożywszy lat 90, z tego w stanie kapłaństwa 46.

Adam Hełczyński, emer. poborca podatkowy, zmarł w Dobromilu w 63 roku życia.

W Warszawie umarła Walerya Bilińska. matka ś. p. Anny, znakomitej artystki-malarski.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał staroście w Gorlicach, Wiktorowi Tustanowskiemu, tytuł i charakter radcy namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

Minister rolnictwa zamianował komisarza górniczego Aleksandra Onyszkiewicza starszym komisarzem górniczym.

Składki. Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożyli: W. Nieniewski 2 K zamiast rozsyłania życzeń noworocznych, dr Zagrodski z Nowoczerkawska (1·50 srb.) 3 K 78 h.

Na szkołę polską w Morawskiej Ostrawie złożył dr. Zagrodski z Nowoczerkawska (1·50 srb.) 3 K 78 h.

Prof. J. Zieliński z Jarosławia zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożył: na gimnazyum polskie w Cieszynie 2 K i na szkołę polską w Białej 1 K.

Urzędnicy sądowi w Krzeszowicach złożyli: na gimnazyum polskie w Cieszynie 1 K 55 h i na szkołę polską w Białej 1 K 55 h.

Na szpital Braci Miłosierdzia na Kazimierzu składają

radcy sądu krajowego cywilnego i karnego kwotę 10 K 40 h, jaka została po zakupieniu wieńca na trumnę śp. Gubarzewskiej.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek 7 stycznia: „Krzyżacy“.
We środę 8 stycznia: „Dziady“.
We czwartek 9 stycznia: „Krzyżacy“ (popularne).
W sobotę 10 stycznia: „Kajetan Ożng“, dramat w 4 aktach Tad. Konczyńskiego.
W niedzielę 11 stycznia o godz. 3 po południu: „Jasełka“, wieczór: „Dwie sieroty„.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We środę 8 stycznia: Dr K. Nitsch: „Pokrewieństwo i rozwój języków słowiańskich“.
We czwartek 9 stycznia: Marya Turzyma: „Religia ludów starożytnych“.

Błąd druku. W artykule niniejszego numeru p. t. „Spóźniony komentarz“ w drugim wierszu trzeciego ustępu zamiast wyrazów: „stylizacya jest niejasną“ powinny być wyrazy: „stylizacya ostatniego zdanie jest niejasną itd.

Z kalendarza. We środę 8 stycznia: Seweryna op.i Maksyma b. w.; we czwartek 9 stycznia: Marcyany p. m. i Witalisa m.; w piątek 10 stycznia: Agatona p. i Wilhelma b. w.

Wschód słońca 5 stycznia o godzinie 7 minut 40, zachód o godzinie 3 minut 46; długość dnia godzin 8 minut 6.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6-go stycznia dżdżysto. Termometr doszedł od + 3·0 do + 4·6 C. Barometr opada.

Dnia 4 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 740·6 mm, termometru + 2·4 C.

Wiatr zachodnio-północny.

Z teatru.

„Kominiarze“ komedya rodzajowa w czterech aktach Fr. Domnika.

Sobotni wieczór przeniósł nas w atmosferę świata, ludzi i uczuć, nad któremi nowoczesny teatr przeszedł oddawna do porządku dziennego I może właśnie dlatego, że przypomniał nam dawne czasy i zapomniane kierunki, że wyrwał nas na chwilę ze środowiska nerwowego życia współczesnych ludzi o wysubtelnionych uczuciach i pojęciach ukazał szmat życia realnego, ludzi pracy w zwykłych warunkach ich codziennego bytu, pośród bólów, walk, radości i rozczarowań, że dał poznać natury proste miotane temi samemi uczuciami i namiętnościami, które nie są przywilejem wyłącznym wyższych klas społecznych, sztuka p. Domnika doznała nader życzliwego przyjęcia. Nie obniżył jej wartości szary koloryt, jaki autor nadał tej „rodzajowej komedyi“, która w istocie nie wiele z komedyą ma wspólnego, a niemało natomiast dodało intesesu wprowadzenie nowej, nieuwzględnionej dotąd chyba w mieszczańskim teatrze sfery zawodowych kominiarzy.

Zgodnie z tytułem rzecz się dzieje w rodzinie zamożnego majstra kominiarskiego Dzwonkowskiego. Przeczuwając zbliżający się zgon, Dzwonkowski pragnie zabezpieczyć przyszłość swej jedynaczki Zofii i dać jej za męża uczciwego i pracowitego rękodzielnika ze swego fachu. Wybór jego pada na starszego czeladnika kominiarskiego Antoniego Germunta, który w skrytości ducha oddawna kocha Zofię, ale onieśmielony przez piękną i wykształconą majstrównę, skrywał swe uczucia w głębi serca nie śmiejąc nawet marzyć o takiej towarzyszce życia. To też gdy chory Dzwonkowski otwarcie czyni mu propozycyę zaślubienia Zofii, Antoni omal nie szaleje z radości i szczęścia.

Połowicznem jednak było to szczęście. Przy układzie tym brakło najważniejszej i najbardziej interesowanej osoby, t. j. panny, która oddawna kochała Mieczysława Bielskiego, kolegę i towarzysza Antoniego w tymżesamym kominiarskim kunszcie. Byłaby też niewątpliwie energiczna panna Zofia stanowczo zaprotestowała przeciw narzuconemu sobie związkowi, gdyby nie wzgląd na zdrowie ojca, któremu zdaniem lekarzy, wszelkie wzruszenie mogłoby natychmiast, jako chorego na serce, przyprawić o natychmiastową śmierć. W obawie przyspieszenia katastrofy, Zofia godzi się ze smutnym swym losem i zaślubia ubóstwiającego ją Antoniego, pogrążając równocześnie w bezgraniczej rozpaczy zawiedzionego Mieczysława. Miotany uczuciem bólu, zazdrości, a wreszcie nienawiści, rozpoczyna on teraz otwarcie walkę przeciw Antoniemu i wiedząc, że tenże ma przyrzeczoną za wpływem przyjaciół ojca koncesyę na majstra kominiarskiego, zapewniającą dostatni byt jej posiadaczowi, podejmuje ze swej strony starania o uzyskanie takiejsamej koncesyi. Mieczysław jako miejscowy ma znacznie większe szanse zwycięstwa od swego szczęśliwego rywala. Aby się wzajemnie zwalczyć, obydwaj ciągną się z ostatniego grosza, który od nich wyłudza pokątny pośrednik, ale podczas gdy Antonim kieruje chęć zapewnienia bytu sobie i żonie, pobudką współzawodnictwa dla Mieczysława jest tylko gorąca chęć zemsty nad tym, który go pozbawił szczęścia całego życia i odebrał ukochaną kobietę. Zofię kocha on jednak tak silnie, że uczucie to dyktuje mu w rozstrzygającej chwili szlachetne postanowienie. Na prośbę żony rywala Mieczysław cofa swoje podanie o koncesyę i postanawia wyjechać, ale niezdolny przeżyć straty ukochanej, popełnia samobójstwo w chwili, gdy ta, przepełniona uczuciem miłości i wdzięczności dla niego, całuje przysłaną przez niego na pożegnanie wiązankę kwiatów.

Nie skomplikowaną tę akcyę przeprowadził autor zręcznie przez cztery akty, rozsnuwając w każdym z nich pełen dosadnej charakterystyki obraz rodzajowy, w którym, jak w zwierciedle, odbijają się znamienne rysy obyczajowe życia mieszczańskiego. Wybornemi n. p. są sceny przed weselem Zofii, gdy „światowy kawaler“, p. Krawczyński, bawi zgromadzone damy, doskonałemi epizody w izbie czeladnej kominiarzy, pełną humoru scena rodzajowa, gdy dwaj przyjaciele majstra Dzwonkowskiego, radca Wołowiez i żyd Baumann obiecują swą protekcyę przyszłemu zięciowi w uzyskaniu koncesyi.

Układ i robota sztuki świadczą, że autorowi nie obcą jest technika teatralna. wsparta dobrą znajomością sceny, największą zaś zaletą „Kominiarzy“ jest nawskróś swojskie tło i doskonała obserwacya życia mieszczańskiego. Przy pewnem obniżeniu poziomu gry aktorskiej „Kominiarze“ mogą być wybornym nabytkiem dla repertoaru teatru ludowego.

Do powodzenia sztuki w znacznej mierze przyczyniło się doskonałe wykonanie kilku wybitniejszych ról, których charakterystyczny podkład dostarczył artystom pola do rozwinięcia skupionej i wyrazistej gry. Z męskich postaci sztuki wyróżnił się na pierwszym planie p. Mielewski, który szczerem uczuciem i silnemi akcentami dramatycznemi wyposażył rolę Mieczysława. — Niemniej zajmującą w szczegółach była refleksyjna i dramatyczna gra p. Bednarczyka w roli Antoniego. — Ładnie odegrała rolę Zofii panna Ordon, doskonałą ciotką była p. Puchniewska. — Najgorętszy poklask zdobyli atoli pełną werwy i humoru grą pp. Zelwerowicz i Jednowski. Pierwszy był nieporównanym wodzirejem weselnym, drugi doskonałym żydem, obaj zaś podtrzymywali skutecznie żywioł komiczny w sztuce.

Publiczność, która szczelnie zapełniła teatr na obu przedstawieniach „Kominiarzy“, nie szczędziła objawów swego zadowolenia. Autorowi wręczono na premierze piękny wieniec. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

Kraków-Sucha i Kraków-Oświęcim. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Od 15 stycznia 1902 zastanawia się kurs wprost przechodzących wozów z Krakowa przez linię okrężną Kraków-Zwierzyniec-Podgórze-Bonarka na linię transwersalną i do Oświęcima i napowrót i zaprowadza się w tym samym dniu kurs wprost przechodzących wozów przy wszystkich pociągach osobowych, odchodzących z Krakowa przez Podgórze-Płaszów na linię transwersalną i do Oświęcima i napowrót. Podróżni, którzy zechcą się udać z Krakowa w kierunku do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zakopanego, Zwardonia i do Oświęcima, jakoteż i na odwrót, ze stacyj leżących na wzmiankowanych przestrzeniach do Krakowa we wozach wprost przechodzących, mają zażądać przy kasach osobowych biletu do jazdy przez Podgórze-Płaszów, gdyż każda jazda linią okrężną pociąga za sobą bezwarunkowe przesiadanie się podróżującego w Podgórzu-Bonarce.

Czas odjazdu i przyjazdu z Krakowa jest następujący: Odjazd do Suchy o godz, 8 m. 30 rano, o godz. 7 m. 33 wieczór i o godz. 11 m. 10 w nocy; odjazd do Oświęcima o godz. 5 m. 22 rano i o godz. 3 m. 7 po południu. Przyjazd do Krakowa w kierunku ze Suchy o godz. 6 m. 33 rano, o godz. 8 m. 10 rano i o godz. 4 m. 50 po południu; z Oświęcima o godz. 10 m. 33 przed południem i o godz. 9 m. 13 wieczór.

II. wystawę drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików urządza we Lwowie krajowe Towarzystwo chowu drobiu we Lwowie w czasie Zielonych Świąt, tj. od 17—19 maja br. Z wystawą tą będzie połączona ekspozycya sztucznych wylęgarń, różnych przyrządów, sprzętów i naczyń używanych w hodowli, modeli i planów kurników, gołębników, karm, czasopism i dzieł odnoszących się do hodowli.

„Hodowca drobiu“ pisze w tej sprawie: Zwracamy uwagę szan. członków na tę wystawę celem należytego przygotowania się i jak najliczniejszego obesłania tej wystawy okazami własnej hodowli. Z uwagi, że kraj. Towarzystwo chowu drobiu posiada wiele własnych kurników zarodowych, wydział uważał za wskazane celem przedstawienia swojej dotychczasowej działalności wystawić przedewszystkiem drób, będący własnością Towarzystwa i jego członków, a w drugim rzędzie uwzględniać o ile będzie miejsce, nieczłonków. Pierwsza nasza wystawa w r. 1901 powiodła się, mamy jednak nadzieję, że nowa wystawa jeszcze świetniej wypadnie. Program tej wystawy ogłosimy w jednym z następujących numerów i dołączymy równocześnie deklaracye.

Ostatnie wiadomości.

— Z Sejmów. W sobotę zostały zamknięte dwa Sejmy, mianowicie gorycki i czeski, po załatwieniu rozmaitych formalności i po uchwaleniu prowizoryów budżetowych. Zamknięcie Sejmu czeskiego przyszło nieco rychlej, niż to zrazu zamierzano. Mianowicie pierwotny projekt był, aby Sejm czeski obradował do 8 stycznia, tymczasem skończył swą sesyę już 4 stycznia. Ale w dzisiejszych stosunkach beznadziejnych nie było nadziei, aby południowe obrady przyczyniły się do porozumienia tych, którzy najwidoczniej, mimo odmiennych zapewnień porozumieć się nie chcą. Sobotnie przemowy posłów zarówno czeskich jak niemieckich, dawały to właśnie wrażenie, a szczególnie Niemcy, oświadczyli się bezwględnie przez usta Wszechniemca Prehma za niemieckim językiem państwowym, a przez usta Schreinera za narodowościowym podziałem Czech. Naturalnie czescy mowcy, jak dr Herold i Adamek musieli odpowiedzieć, że na takie żądania zgodzić się nie mogą, choćby to było udaremnieniem konferencyi pojednawczej. Dyplomatyczno pojednawcze mowy hr. Thuna-Hohensteina i ks. Schwarzenberga nie wywarły żadnego wrażenia, Sejm więc czeski rozszedł się nie przyczyniwszy się wcale do wyjaśnienia sytuacyi.

— „Status quo“ na Bałkanach. „Fremdenblat zamieszcza następujący komunikat: Kilka dzienników węgierskich zanotowało artykuł pewnego lokalnego pisemka paryskiego, traktujący o zamierzonej wrzekomo aneksyi Bośni i Herzogowiny przez Austro-Węgry i łączący z tem cały szereg kombinacyj w sprawie zmian prawno-państwowych w monarchii. Jeżeli pismo francuskie, nie będące dobrze poinformowane o faktycznych i prawnych stosunkach, które tu wchodzą w rachubę, daje wiarę takim fantastycznym wieściom, to nie ma się temu co dziwić. Ponieważ jednak tego rodzaju doniesienia, których źródła i tendencyi łatwo się domyśleć, w ostatnich czasach kilkakrotnie już się pojawiały i gdy nawet dzienniki wiedeńskie i peszteńskie zwracają na nie uwagę, to uważamy za konieczne przypomnieć, co już po kilkakroć urzędowo wypowiedziano, że Austro-Węgry bezwarunkowo obstają przy zasadzie „status quo“ na półwyspie Bałkańskim, i tem samem wszystkie sprzeczne z tem doniesienia oznaczamy jako kłamliwe wymysły.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 7 stycznia. Członek Wydziału krajowego, Romanowicz, wyjeżdża do Wiednia w tych dniach na posiedzenie komisyi budżetowej, powraca zaś 21 b. m., poczem p. Wereszczyński, który go obecnie zastępuje, udaje się na dłuższy urlop.

W kasie krajowej wielka sensacya. Oto, jak wiadomo, przed półtorarokiem zginęło tam 12 tysięcy złr., a posądzony o ich sprzeniewierzenie kasyer Bujnowski, był postawiony pod sąd, lecz uwolniony. Owóż wczoraj wiedeńska kasa państwowa nadesłała pismo, w którem oświadcza, że po dokładnem zbadaniu rachunków przekonała się, iż od gal. kasy krajowej otrzymała 12.000 złr. za wiele. Może się więc teraz pokazać, że to tasama kwota, o którą chodziło przy sprawie p. Bujnowskiego.

Marszałek krajowy postanowił zwołać Radę krajową kolejową dopiero w maju, a nie zwoływać na nadzwyczajną sesyę.

Do „Wieku XX“ donoszą z Wiednia, jakoby sprawa wrześnieńska miała nie pozostać bez następstw. Stanowisko namiestnika hr. Pinińskiego po deklaracyi sejmowej ma być zachwiane, a na jego miejsce upatrzono podobnoś ks. Pawła Sapiehy ożenionego, jak wiadomo, z Windischgraetzówną. (Jeden z młodych ks. Windischgraetzów zaręczony jest z wnuczką cesarza, arcyksiężniczką Elżbietą). Nadto rząd ma ukarać Sejm galicyjski w ten sposób, iż ma nie zwoływać go na zwyczajną sesyę, lecz tylko z końcem roku, a budżet galicyjski ma ustanawiać w drodzenia rozporządzenia cesarskiego.

Lwów, 7 stycznia. „Słowo Polskie“ zamieściło w sobotnim popołudniowym numerze telegram ze Sambora, że budowę kolei Sambor-Użok zastanowiono, przez co około 1000 robotników, przyjętych do tej budowy, zostało bez pracy. Wiadomość ta — jak donoszą z kompetentnego źródła — jest nieprawdziwą, gdyż budowa kolei Sambor-Użok wcale nie została rozpoczętą.

Lwów, 7 stycznia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Minister skarbu zamianował w etacie gal. prokuratoryi skarbu adjunktem w dyrekcpi urzędów pomocniczych oficyała kancelaryjnego Józefa Michaleka.

Lwów, 7 stycznia. Do Banku włościańskiego w likwidacyi, mieszczącego się przy ulicy Jagiellońskiej l. 3, dostał się wczoraj w nocy niewyśledzony sprawca. Zdołał on jednakże otworzyć tylko jedną szufladę biurka, w której nic nie znalazł. — Sprawca uciekł widocznie spłoszony.

Jarosław, 7 stycznia. Rozbito tu w nocy sklep Hermana Blatta i skradziono zeń 14 ubrań męskich, jedno futro junatowe i dwa futra kangurowe. Strata poniesiona przez kupca wynosi 11.000 koron.

Sambor, 7 stycznia. Pożar w dniu 2 b. m. pochłonął ogółem 21 zagród włościańskich. Szkoda wynosi około 38.000 koron. Sprawca pożaru, Mazurkiewicz, który ze zemsty podłożył ogień pod dom swej siostry Byrkowej, został aresztowany.

Zaleszczyki, 7 stycznia. Gmina tutejsza przystępuje obecnie do budowy wodociągów. Pożyczkę w banku już zaciągnięto.

Dukla, 7 stycznia. Zbankrutowała tu jedna z większych firm Horowitz i Sp. Deficyt wynosi 200.000 koron.

Przemyśl, 7 stycznia. Rada miejska załatwiła już budżet na rok 1902. Dochody wynoszą 639.987 koron. Rozchody 797.731 koron. Niedobór 157.725 koron uchwalono pokryć pożyczką i oszczędnościami, jakie dadzą się osiągnąć w roku administracyjnym.

Warszawa, 7-go stycznia. Umarł tu wczoraj Jan Bloch, autor wielu dzieł i rozpraw.

Wiedeń, 7 stycznia. Minister kolei Wittek odjechał stąd onegdaj celem obejrzenia robót około kolei górskiej i tunelu przez góry Karewanki.

Berno, 7 stycznia. W Rudelcowie na Morawach uwięziono proboszcza, ks. Rafała Rimla, pod zarzutem, że zamordował swą gospodynię Laurę Kranze.

Budapeszt, 7 stycznia. Poseł do parlamentu Molnar zmarł dziś.

Budapeszt, 7 stycznia. Znany przemysłowiec i przedsiębiorca, Józef Ignacy Deutsch, szef firmy tegosamego nazwiska, zastrzelił się z powodu strat finansowych w licznych swoich przedsiębiorstwach. — Dentsch uchodził przed niedawnym czasem za milionera.

Frankfurt nad Menem, 7 stycznia. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Nowego Jorku, że firma Crudo-Pubier-Compagny popadła w konkurs. Pasywa wynoszą 2 miliony dolarów.

Paryż, 7 stycznia. Były prefekt policyi z czasów cesarstwa, Pietri, umarł onegdaj w Sartène w 84 r. życia.

Rzym, 7 stycznia. Interpelacya deputowanych z grupy Ferriego (socyalistów) w sprawie wrześnieńskiej wniesiona będzie na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych.

Nowogród, 7 stycznia. Wczoraj przed południem widziano tu wielki meteor, kształtu owalnego, z długim świetlanym ogonem. — Meteor przebiegał w kierunku południowo-wschodnim.

Petersburg, 7 stycznia. Ukaz carski przedłuża termin wymiany not państwowych dawniejszego typu, a mianowicie not 100-rublowych, 25-rublowych, 10-rublowych i 5-rublowych do 31 grudnia 1902 r.

Węgrzy o Morskie Oko.

Budapeszt, 7 stycznia. „Biuro korespondencyjne“ donosi:

Deputacya węgierskiego towarzystwa karpackiego i węgierskiego towarzystwa turystów zjawiła się wczoraj u prezydenta Szella pod przewodnictwem posła Aurelego Mümtha i wręczyła mu memoryał w sprawie Morskiego Oka. Prezydent Szell w odpowiedzi zaznaczył, że ze względu na socyalne, ekonomiczne a nawet i polityczne znaczenie tej sprawy, śledzi ją pilnie i stara się o jak najszybsze jej załatwienie w porozumieniu z prezydentem ministrów drem Koerberem. Wyrok sądu polubownego opóźnił się najpierw przez zasłabnięcie jednego członka sądu, później zaś skutkiem trudności przy zamianowaniu superarbitra. — Obecnie jednak nic już nie stoi na drodze szbkiemu załatwieniu tej sprawy. Budowę koszar żandarmeryi wstrzymano, aby zawczasu nie przesądzać sprawy. Wkońcu wyraził prezydent ministrów Szell nadzieję, że przy rozsądzeniu sporu zapadnie wyrok, który będzie odpowiadał wszelkim wymaganiom prawnym.

Proces o szpiegostwo.

Wiedeń, 7 stycznia. Dziś rozpoczął się przed tutejszym trybunałem orzekającym rozisany na dwa dni proces karny przeciw byłemu rotmistrzowi ułanów, Aleksandrowi Karinie, oskarżonemu o zdradę stanu, popełnioną przez wydanie obcemu mocarstwu tajnych aktów wojskowych za wynagrodzeniem. Rozprawę, która jest tajną, prowadzi radca Diestler.

Demonstracye studentów.

Wiedeń, 7 stycznia. Na wykładzie prof. Exnera zaszły dziś demonstracye. Studenci tupali nogami i krzyczeli „Pfuj!“ Profesor nie mógł wykładać. Przyczyna demonstracyj: nowy porządek rygorozów lekarskich, o co, że był głównym zmian tych inicyatorem, studenci posądzają prof. Exnera.

Rozwiązany wiec polski.

Gölserkirchen (Westfalia) 7 stycznia. Wczoraj odbywał się tu wiec polski. Zgromadziło się mnóstwo górników. Gdy tylko przewodniczący zagaił wiec po polsku, komisarz rządowy wiec rozwiązał.

Konferencye ugodowe.

Berno, 7 stycznia. Onegdaj odbyło się tu zgromadzenie czeskiej partyi ludowej, pod przewodnictwem p. Sileny'ego. Obecnych było 257 delegatów. Polityczny referat przedstawił p. Stransky, który wyraził się o przyszłych konferencyach ugodowych w sposób bardzo pesymistyczny. Jako pierwszy postulat Czechów postawiono: Uniwersytet czeski na Morawach.

Czeska Lipa, 7 stycznia. W „Stow. narodowem“ mówił p. Prade o kwestyi ugody czesko-niemieckiej. Spór czesko-niemiecki nazwał największą bolączką Austryi. Zapatrywanie Pradego na rezultat przyszłych konferencyj, jest również bardzo pesymistyczne — powiedział on wprost, że nie ma żadnej nadziei, aby z tych konferencyi wynikło coś lepszego. Rząd uważa konferencye za pretekst tylko, aby następnie zrzucić winę na Niemców i wprowadzić absolutyzm.

Przesilenie w Bułgaryi.

Sofia, 7 stycznia. Jak słychać, Cankowiści jeszcze przed wyborami do sobrania mają zamiar oddać teki ministra spraw wewnętrznych i ministra komunikacyi Stambułowistom.

Sofia, 7 stycznia. Sobranie odrzuciło 69 głosami przeciw 67 zażądane przez rząd 2-miesięczne prowizoryum budżetowe. Ukaz książęcy rozwiązał sobranie.

Rozruchy w Hiszpanii.

Paryż, 7 stycznia. „Agencya Havasa“ donosi z Barcelony:

Cenzurę obostrzono. W wielu domach prywatnych zarządzono rewizyę. — Przypuszczają, że wydawnictwa pism anarchistycznych zostaną zawieszone. — Na razie przywrócono spokój.

Barcelona, 7 stycznia. Strejknjący robotnicy metalowi uchwalili nietylko wytrwać przy swoich żądaniach, ale je jeszcze powiększyć. Pewne pismo anarchistyczne namawia robotników do ogłoszenia strejku generalnego. Policya przeszkadza rozpowszechnianiu tego pisma.

Barcelona, 7 stycznia. Robotnice uchwaliły wczorajszej nocy rozpocząć strejk; zdaje się, że we wtorek zaprzestaną pracować.

Barcelona, 7 stycznia. Wszyscy uwięzieni wczoraj w liczbie 49 zostali oddani sądowi wojskowemu pod zarzutem obrazy armii.

Madryt, 7 stycznia. Żandarmerya wykryła kilka spisków anarchistycznych, a to w miastach Xeres, Algar i Arcos w prowincyi Cadix. Skonfiskowano papiery, z których się okazuje, że spiskowcy zamierzali wzniecać pożary w rozmaitych miejscach.

Edykt cesarzowej chińskiej.

Pekin, 7 stycznia. „Biuro Reutera“ donosi: Edykt cesarzowej wdowy wypowiada życzenie, aby wobec cudzoziemców pojednawczo występywano i zapowiada, że natychmiast po powrocie dworu mają być nawiązane znowu przyjazne stosunki z posłami obcych mocarstw. Postanowiono przyspieszyć termin pierwszego przyjęcia posłów obcych mocarstw przez cesarza. — Cesarzowa wdowa oświadcza wkońcu, że wkrótce urządzi przyjęcie dla żon przedstawicieli obcych mocarstw, a cesarz przyjmie posłów w tej hali zakazanego miasta, w której przyjmuje się członków Rady i najwyższą szlachtę chińską.

Drugi edykt donosi, że podczas rzezi w Niughsia-Fu w prowincyi Kausu zabito dwóch misyonarzy.

Argentyna i Chili.

Paryż, 7 stycznia. Do „Agencyi Havasa“ donoszą z Buenos-Ayres pod datą 4 b. m.: Zatarg argentyńsko-chilijski znowu się zaostrzył. Jako powód podają nielojalne zachowanie się dyplomacyi chilijskiej podczas obecnych rokowań. Rząd argentyński, wyczerpawszy wszystkie środki w celu uzyskania w drodze pokojowej zaspokojenia swych pretensyj, zamierza zerwać rokowania, oraz zasuspendować stosunki dyplomatyczne z rządem państwa Chili. Chcąc przygotować się na wszelkie ewentualności rząd argentyński rozporządził, ażeby flotę i wojsko lądowe postawiono na stopie wojennej.

Nowy Jork, 7 stycznia. Jak donoszą z Managoa, zbiorą się tam wkrótce prezydenci centralnej Ameryki celem obmyślenia środków trwałego utrzymania pokoju między wszystkiemi republikami Ameryki.

Wojna z Boerami.

Londyn, 7 stycznia. Według doniesień dzienników z Pretoryi, oddział Skots-Gress został podczas marszu z Brugspruit do Bronkaerstspruit napaduięty przez Boerów. Oddział ten stracił 6 ludzi, 3 odniosło rany. — Po dwugodzinnej walce Boerowie cofnęli się, poniósłszy straty.

Londyn, 7 stycznia. Lord Kitchener telegrafuje, iż wiadomość o tem, jakoby Boerowie w sposób podstępny zwabili w zasadzkę i zastrzelili oficerów rekognoskujących, jest nieprawdziwą.

Kleweland (Ohio), 7 stycznia. Wczoraj wygłosił tu Bryam na zgromadzeniu boerofilów mowę, w której obliczył koszta, jakie Anglia poniosła dotychczas na prowadzenie wojny w połndniowej Afryce i zaznaczył, że wkrótce Anglia może się znaleść w bardzo kłopotliwem położeniu finansowem.

Mówiąc o Boerach, zachęcał ich Bryam do dalszego prowadzenia walki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 7 stycznia. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 642·—. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 661·—. Akcye Anglobanku 262·50. Akcye Unionbanku 545·—. Akcye Länderbanku 424·50. Akcye Bankvereinu 418·00. Akcye Bodencredit 885·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 660·—. Akcye kolei połndniowej 81·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. 281·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. 278·—. Akcye kolei Elbethal 447·—. Akcye kolei Północnej 546·0. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 407·—. Akcye Rima Muranyi 481·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1440·—. Akcye fabryki broni 304·—. Akcye tureckie tytoniowe 290·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 93·50. Renta majowa 99·50. Austryacka renta koronowa 96·25. Węgierska renta koronowa 95·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·50. 4% Listy Banku krajowego 92·—. 4½% Listy Banku krajowego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 90·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 97·75. 5% Listy Banku hipotecznego 109·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·85. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 93·85. 4% Pożyczka miasta Lwowa 87·75. Losy tureckie 105·50. Marki 117·20. Ruble 252.75.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 7 stycznia 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	116	80	117	40
Franki papierowe	94	80	95	30
Dwudziestofrankówki w złocie	18	95	19	08
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	—	110	50
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	97	50	98	50
4% „ „ „ „	90	—	91	—
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99	—	99	75
4% „ „ „ „	91	75	92	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	50	94	50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93	50	94	75
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	91	75	92	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97	25	98	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	50	94	50
4½% „ miasta Lwowa	97	25	98	25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101	—	102	—
4½% „ „ „ „	98	50	99	50
4% „ kolejowe	91	75	92	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	68	—	74	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	533	—	539	—

†

Olimpia Jankowska

właścicielka realności w Krakowie i majątku ziemskiego w Królestwie Polskiem,

przeżywszy lat 79, opatrzona św. Sakramentami, po długiej a dolegliwej chorobie, zasnęła w Panu dnia 6 stycznia 1902 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 8-go b. m., o godzinie 3-ej po południu, z domu pod L. 11 przy ul. Szczepańskiej. Na ten smutny obrzęd pozostała siostrzenica z mężem zaprasza Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10-go b. m. o godz. 9-ej rano w kościele OO. Reformatów. 240

Jan Młynarczyk w N. Sączu

poszukuje **zaraz zdolnego** czeladnika **masarskiego.** 228 1 2

MAGISTER FARMACYI,

dobrze polecony, **poszukuje** zarządu apteki lub zastępstwa na dłuższy lub krótszy czas. Wiadomość **w aptece w Trzebini** — później: **Kraków, ul. Łazienna L. 5, I. piętro.** 229 1 3

Suszone grzyby

(prawdziwki), bardzo dobre, małe i białe, przednie, po złr. 2·40, pośledniejsze po złr. 1·90 za 1 klg. wysyła za zaliczką **Antonina Kostelecka w Svrateuchu Nr. 175, p. Svratka** (Czechy). 236 1 2

W handlu Karola Milera w Nowym Sączu

znajdzie umieszczenie jako **praktykant** chłopiec z uczciwej rodziny — narodowości polskiej, z odpowiedniem uzdolnieniem. 221 1 5

Biuro adwokackie

w miasteczku pow. zachodniej Galicyi, położonem w pięknej górskiej okolicy zatrudniające stale trzech pisarzy, z powodu zmiany zawodu pod korzystnymi warunkami zaraz do objęcia. — Zgłoszenia w Administracyi „Nowej Reformy“ pod Nr. **222.** 222 1 3

KONKURS.

Przy Urzędzie gminnym w Oświęcimie wakuje posada **kontrolora-rachmistrza.** Zgłoszenia do trzech tygodni. 220

Zwierzchność gminna Oświęcim,
dnia 31 grudnia 1901 r.

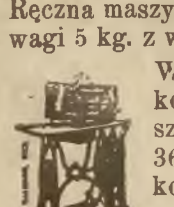
Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w poczt. pakietach próbnych. 5 kilogr. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzem w Śmichowie koło Pragi** (Czechy). **Wymiana dozwolona.** Upraszam o dokładny adres. 237

RZETELNA WYSYŁKA

Maszyn do szycia i Rowerów.

Ręczna maszyna do szycia jednonitkowa wagi 5 kg. z wszelk. przynależn. 18 kor.



Wysokoramienna, dwunitkowa „SINGERA“ najnowszej i najlepszej konstrukcyi 36 kor., nożna najn. i najlep. konstruk. z pokrywą 48 kor.

SINGER-RINGSCHIFF (pierścieniowa) dla rodzin i przemysłowców, wybornej konstrukcyi, zamiast ceny sklepowej 150 K., tylko za 76 K.

Sprzedaje z uczc. skrupnl. gwarancyą, tylko za gotówkę. — Odprzedającym nie udziela się prowizyi z powodn najt. cen.— Tysiące uznań i powtórnych zamówień do przeglądnięcia.

SKŁAD FABRYCZNY 200 1 5

M. RUNDBAKIN, Wien, IX., Bergg. 3.

Cennik na żądanie franco. Koresp. polska.

Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie rozpisuje

KONKURS

1) na posadę **sekretarza** Rady wyznaniowej gminy izraelickiej w Krakowie z roczną pensyą w kwocie 2000 koron. Ubiegający winni się wykazać świadectwem z ukończonych studyów uniwerzyteckich lub przynajmniej egzaminem dojrzałości, oraz że władają biegle językiem polskim i niemieckim i że posiadają wiadomości judaistyczne. Podania wnieść należy do kancelaryi Rady wyznaniowej najpóźniej do 10 lutego 1902 roku.

2) na posadę **kasyera** Rady wyznaniowej Gminy izraelickiej w Krakowie z płacą roczną w kwocie 1500 koron. Ubiegający są winni wykazać zdolności do prowadzenia kasy i ksiąg kasowych i złożyć kaucyę w kwocie 700 koron. Podania wnieść należy do kancelaryi Rady wyznaniowej najdalej do 20 stycznia 1902. Obie te posady nadane będą na razie tylko prowizorycznie na rok poczem nastąpić może stabilizacya.

Dr. Horowitz,
prezydent Gminy izraelickiej w Krakowie.

238

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

12 tomów Dzieł Sienkiewicza

(tom miesięcznie)

które w ciągu 1902 r. zawierać będą oprócz powieści: „Na Olimpie“, „Na jasnym brzegu“, „Żórawie“, „Sen“, „Muszę wypocząć“, także

OGNIEM i MIECZEM

ozdobione illnstracyami Antoniego Piotrowskiego

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.“

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmą całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego otrzymają bezpłatnie wszyscy prenumeratorowie nadzwyczajne premium, obraz artysty Alchimowicza **„Nad grobem Robaka“**, odbity kolorami na grubym welinie.

Wydajemy także znakomite, nieznane n nas dzieło historyczne Kraszewskiego **„Polska w czasie trzech rozbiorów“**, około 100 arkuszy drnkn, illustrowane, które nabywać mogą prennmeratorowie Tygodnika za dopłatą 18 kor. bez oprawy, 25 kor. 50 hal. w oprawie. Tom pierwszy wyjdzie w marcu, całość w ciągu 1902 r.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana L. 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prennmeraty „Tygodnika Illustrow.“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 koron 80 hal.	Kwartalnie	7 koron 20 hal.
Półrocznie	13 „ 60 „	Półrocznie	14 „ 40 „
Rocznie	27 „ 20 „	Rocznie	28 „ 80 „

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy **1** kor. **20** hal., półrocznie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., rocznie za 12 tomów **4** kor. **80** hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 36 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą **39** kor., w oprawie kor. **53·40.** Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów Tygodnika można nabyć w cenie kor. **3·20**, bez przesyłki i opakowania.

Komplet 36 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 3 ratach po 13 kor, za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. 177 5 6

Numera okazowe i prospekta wysyła gratis: Główna Ekspedycya „Tygodnika“, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

PIEKARNIA,

stara firma *J. Drozdowskiego w Krakowie, ulica Bernardyńska* — **zaraz do wydzierżawienia.** 230

KOJARZENIE MAŁŻEŃSTW!

Od miejsca rodzinnege oddalona radabym czemprędzej wyjść odpowiednio za mąż za mężczyzne zacnego. Mam lat 24, katoliczka, z rodu Węgierka, w niemieckiej okolicy wychowana. Ze spadkn mam **350.000 koron posagu.** — Na poważne zapytania i wystosowane tylko w języku niemieckim udziela wyjaśnień w ścisłej dyskrecyi biuro **„Patria“, Budapest, Csengeri Gasse 72.** 226 1 0

Główna wygrana franków **100.000** złotem i t. d. już dnia **15 stycznia 1902 r.**

5 serb. losów tabacznych.

Wszystkie 5 losów razem na 32 raty miesięcz. po K. 2.25. Natychmiast, wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień: **„Neuer Wiener Mecur“** za darmo. 235 1 5

Kantor wymiany Otto Spitz, Wiedeń, I., Schottenring 26.

Bogaty ożenek! Młoda, 25 letnia, rzym. kat. dama, wesołego nsposobienia, wykształcona, mnzykalna, znająca języki, bardzo elegancka, mająca **300.000 koron gotówki i takiż spadek,** radaby wyjść za mąż za mężczyznę z najlepszego towarzystwa, przedewszystkiem za wielkiego przemysłowca lub wyższego urzędnika. Poważne zapytania wraz z fotografią przesyłać pod **„Moderner Weg“ Berno (Morawa).** Na listy bezimienne odpowiedź bezwarunkowo nie nastąpi. 227 1 0

Słuchacz filozofii

poszukuje lekcyj w Krakowie. Adres: *St. C., ul. Straszewskiego L. 22, II. p.* 218 2 3

Dla zakładów kamien.-rzeźbiar.

posyłam bezpłatnie do wybioru: fotografie pomników, nagrobków, posągów, krzyżów itd., podług których się pracuje i sprzedaje. Zawsze nowe okazy dwa razy do roku. Nie nadające się przyjmuję napowrót. Przeszło 2.000 numerów na składzie. 213 2 2

K. Lorenc, fotograf, **Vrsovice** u Prahy (Czechy).

Czy Pan głuchy??

Każdy rodzaj głuchoty i przytępionego słuchu jest uleczalny naszym nowym wynalazkiem, tylko głusi z urodzenia są nieuleczalni. Szum w uszach natychmiast ustaje. Opiszcie swój stan, porady i objaśnienia otrzymacie bezpłatnie. Każdy może się sam w domn małym kosztem leczyć. 56 17 52

Międzynarodowy Zakład leczniczy głuchoty 596, La Salle Ave. Chicago, Ill.

Słabość męską

skntki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadnżyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 25 rozpowszechniona książka: 16 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem knracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

W Piątek dnia 10 stycznia 1902 r.

odbędzie się

W SALI „SOKOŁA“ W KRAKOWIE

KONCERT

EMANUELA ONDŘIČZKA

skrzypka nadwornego i pianisty KAROLA WEYRYCHA

PROGRAM:

1. *Paganini:* „D dur“. 2. a) *Wieniawski:* „Sielanka“. b) *Smetana*: Fantazya z opery „Sprzedana niewiasta“. 3. *Brahms:* a) Intermezzo: „Es dur“. b) Rapsodya: „H mol“. 4. a) *Henirich v. Kaon:* „Kołysanka“. b) *Smetana-Ondriczek:* „Skoczna“. 5. *Paganini*: „God save the Queen!“ 6. a) *Suk:* „Pieśń miłosna“. b) *Liszt:* Walc z opery „Faust“.

CENY MIEJSC: Parter po 6 k., 4. k. i 3 k. — Wstęp po 2 k. — Wstęp dla studentów i wojska 1 k. 20 h. — Sprzedaż biletów w Księgarni Krzyżanowskiego. — Początek o godzinie 8-mej wieczorem. 211 1 0

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu pod Wiedniem.**

Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.



Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu pod Wiedniem.** 91 4 20

Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.

Apotheker Neumeier's Asthma-Pulver - Cigarillos ohne Papier.

Aptekarza Neumeiera proszki przeciw **ASTMIE** i „Cigarillos“ bez papieru, przeto dla płuc nieszkoliwe. 110 40 0

Przez lekarzy polecone
Od wielu lat znane jako dobre
Skuteczne
Nieszkodliwe.

Dostać można w aptece **Szymona Haya we Lwowie.**

Oryginalna dawka proszków 2 kor. — Karton Cigarillos 2 kor.

Aptekarz Neumeier, Frankfurt n. M.



178 1 0

Miód pszczelny

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką. 2629 43 50 **J. Menczer w Mikulińcach.**

Julian Dasiewicz

mydlarz od 38 lat założenia **w Krakowie przy ul. Szczepańskiej pod l. 2, dom WP. Waltera,**

poleca Szan. Publiczności: **Naftę Cesarską** niezapalną po 36 halerzy litr, oraz **Mydła** własnego wyrobu pod nazwą **„Prima Oliwne“**, czysto ziarnkowego, bez jakichkolwiek domieszek, bardzo wydatne i nieszkodliwe dla bielizny, od 5 kilo wzwyż cena niższa. 133 5 5

Ogłoszenie licytacyi.

Celem sprzedaży niżej wymienionych przedmiotów — odbędzie się **w biurze Dyrekcyi Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce dnia 29 stycznia 1902 r.,** o godz. 11ej przed południem, publiczna licytacya ustna i ofertowa.

Do powyższego terminu t. j. do dnia 29 stycznia, do godziny 11ej przed południem, mogą być wnoszone oferty pisemne z dołączeniem kaucyi.

Przedmioty sprzedać się mające:

Zabudowania:

budynek maszyny parowej i kotła,
młyn gipsu,
młyn mąki,
dwie szopy otwarte;

Urządzenie młynów:

jeden kocioł parowy,
maszynka parowa,
dwa młynki kulowe,
holender,
transmisya do młyna gipsu,
„ „ „ mąki,
„ „ „ studni,
mała sikawka.

Przedmioty powyższe można oglądać przed licytacyą za zgłoszeniem się w biurze Dyrekcyi Kasy Oszczędności. 215 2 5

Słuchacz filozofii z ukończonem gimnazyum niemieckiem, **poszukuje lekcyj** niemieckich. Poste rest. sub Quaerens za okazaniem kwitu inseratowego. 209



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 3

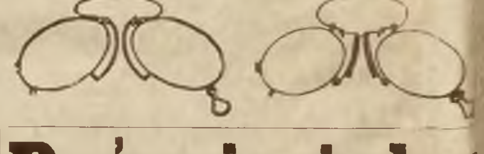
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia“** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, ośpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.

Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 45 2 0



Dużo pieniędzy

do 1000 koron miesięcznie, mogą zarobić uczciwie osoby każdego stanu (także jako boczny zarobek). — Bliższa wiadomość pod: *„Reell 180“ Annoncen-Bureau in Stuttgart, Schickstrasse 6.* 27 39

Biura Kasy Oszczędności m. Podgórza

dotychczas przy placu Cesarza Józefa się znajdujące

przeniesione zostały

do realności p. M. Baneta przy ulicy Twardowskiego Nr. 17.

Kasa przyjmuje wkładki oszczędności na 4½%

Podatek rentowy opłaca Kasa z własnych funduszów. 163 5 6

DYREKCYA.

Każdy dobry mąż, kochający swoją żonę, zamyka do kasy

zaoszczędzone pieniądze; ale nie żałuje pięciu halerzy na kartę korespondencyjną, ażeby zapisać *„Dźwignię“*, jedyny w swoim rodzaju tygodnik, zamieszczający rady, informacye i przepisy z dziedziny gospodarstwa domowego itd. a dodający swoim prenumeratorom bezpłatnie trzy dodatki t. j. 1) *„Przewodnik illustrowany po Galicyi“*, 2) *„Organ urzędników prywatnych“*, tudzież 3) *„Lotne Listki“* czasopismo humorystyczno-satyryczne illustrowane — i to wszystko za drobną kwotę 2 kor. za cały kwartał.

NB. Numer okazowy *„Dźwigni“* wraz z dodatkami może otrzymać każdy **bezpłatnie;** wystarczy napisać o to kartę korespondencyjną pod adresem: *Redakcya „Dźwigni“ we Lwowie.* 216 2 6

(Co do układu anonsu tego prawa zastrzeżone).

!! Przedostatni tydzień !!
CIĄGNIENIE NIEODWOŁALNIE
16 stycznia 1902

Główna wygrana WARTOŚCI **40.000 koron**

LOSY na dochód przytuliska po 1 koronie

polecają: 140 15 0
Józef Altstädter, Juda Birnbaum, Bracia Eibenschütz, Karol Gottlieb, J. & M. Grajower, A. Holzer, Kurnatowski i Spółka, Józef Landau, M. D. Trinkenreich w Krakowie.

TONINO

Naturalne białe i czerwone wina Dalmatyńskie odpowiadające przepisom farmakopei najlepiej polecone **dla dyabetyków, cierpiącym na żołądek, osłabionym i rekonwalescentom — są do nabycia we wszystkich aptekach** w składach aptecznych, w znaczniejszych handlach delikatesów, jak również w składzie głównym firmy:

Simetta & Blau, Wiedeń

I., Griechengasse 8, telefon 7146.

Wina te podlegają chemicznej kontroli Związku aptekarzy w Wiedniu, IX., Spitalgasse Nr 31. Każdy knpujący flaszkę wina może kazać zbadać bezpłatnie w wymienionym Związku wino co do jego prawdziwości.

Cena małej butelki (½ litra) kor. 1·50. Cena dużej butelki (1 litr) kor. 2·50.

Poszukuje się agentów na wszystkie większe miasta prowincyonalne. 87 28 44

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski